

Głos Wielkopolski

Rok III

Poznań, poniedziałek 20 stycznia 1947 r.

P Nr 19 (681)

Od dnia powszedniego - do historii

Kategorie historycznego myślenia obowiązują nie tylko w zetknięciu ze zdarzeniami, należącymi do przeszłości. Jeden z krytyków i moralistów ubiegłego pokolenia, Brzozowski, wołał o historyzm naszego myślenia, jako o czynnik „realnej oceny codzienności politycznej, kulturalnej i społecznej”, jako że i one przecież — w konsekwencji się stają elementem historii.

Procesy historyczne są niepowtarzalne i nieodwracalne, podobnie jak nieodwracalne są fazy ograniczonego rozwoju. „Organizacja tych procesów jest zadaniem ludzi, a nie przeznaczeń” — powiedział jeszcze w połowie ubiegłego stulecia Louis Blanc.

Historyzm tak ujęty oznacza, że przyszłe losy państw i narodów nie są i nie mogą być przedmiotem jakiejś magii czy wieszczby. Jeżeli się mówi o tym w przenośni, to jest to tylko i jedynie echo czasów bardzo zamierzających. Dziś każdy mijany dzień przekuwamy na tworzywo historii. Znaczący to, że odpowiedzialność za organizowanie naszego trybu codziennego bytowania jest jednocześnie odpowiedzialnością historyczną.

Różne i niezawsze regularne są metody kształtowania rzeczywistości codziennej. Tok prac, związanych z powszednimi potrzebami i także powszednimi troskami jest znaczący zdarzeniami o większej wadze — nie z powodu odbiegania tych zdarzeń od nurtu trosk i potrzeb, ale raczej dlatego, że staje się ich zbiorowym wyrazem, normującym na przyszłość dalszy bieg i kierunek historycznych przemian.

Jako taki moment syntetyzujących długi ciąg wielu dni powszednich w materiał dla decyzji o wadze i aspekcie historycznym — jest dzień wyborów do sejmu, chwila, w której zbiorowa wypowiedź narodu ustalić musi nie tylko sprawę ustroju i rządu, ale i znacznie ważniejszą w historycznym przekroju kwestię odpowiedzialności za dalsze kształtowanie tych dziejów.

Dzień wyborów nie stanowi więc daty oderwanej od toku naszych spraw codziennych i nie ma być przełomową datą. Jest natomiast momentem, w którym naród wypowie się na temat swej przeszłej historii. Wiemy, że historii nie kształtuje się przez negację. W czasie wyborów bieżących mamy

wybrać drogę swoich dziejów — drogę partią przez historyczne myślenie, przez czynny i konstruktywny stosunek do dnia powszedniego. Ten konstruktywny stosunek i historyczne perspektywy nie od święta, lecz na każdy roboczy dzień reprezentują ludzi, którzy dowiedli swego codziennego pogotowia w walce o troski i potrzeby naszych dni minionych od chwili odzyskania niepodległości państwowej do dziś. To nie ludzie

fraszek i czczych obietnic. Budowali nie w pokoju, lecz w walce. Blok Demokratyczny, który powstał z ich organizacyjnego wysiłku ma zadanie ukształtowania dziejów naszego dnia powszedniego w ten sposób, jaki zapewni nam konieczny dla narodu udział w historii świata, jako czynnikowi, mającemu wpływ na jej przebieg i przyszłość.

Decyzja w dniu wyborów posiada wagę historyczną, jako że jest sprawdzianem, co

zwyciężyło w zbiorowej psychice narodu: gorący i twórczy duch historii idących czasów i zmian, czy tępy negatywizm zaśniedziałego nałogu małości.

I znów przychodzi na pamięć cytata z Brzozowskiego:

„Jeżeli nie pójdziemy w przód, obawiam się, że obudzimy się któregoś dnia wśród obcego świata, bezradni i nikomu niepotrzebni...”

L. Kaltenbergh.

Ramadier tworzy rząd

Paryż (API). Socjalista Ramadier, któremu premier Francji Auriol powierzył misję stworzenia nowego rządu oświadczył, że głównym zadaniem jego polityki jest obecnie kontynuacja linii zapoczątkowanej przez prem. Bluma. „Chodzi o to — powiedział dziennikarzom Ramadier — by nie stracić rozpędu jaki nadał pracom rządu Blum.”

Po konferencji prasowej przedstawiciele partii socjalistycznej i komunistycznej oświadczyli, że wszystkie stronnictwa dążą do przewyciężenia

kryzysu. B. premier Bidault przywódca MRP nie przewiduje żadnych specjalnych trudności przy formowaniu gabinetu.

Paryż (API). Komitet wykonawczy MRP zdecydował dać poparcie rządowi socjalistycznemu.

Głosy prasy francuskiej

Paryż (API). Konserwatywny „Figaro” wyraża wielkie zdziwienie z powodu pojawienia się

na widowni politycznej socjalisty Paul Ramadier’a. Organ MRP „Aube” objawia żal na skutek odejścia Bluma, zapytując co stanie się z jego eksperymentem. Niezależny lewicowy „Combat” spodziewa się że nowy premier nie będzie się godził na łatwe układy i że zwróci baczną uwagę na politykę francuską w sprawie Niemiec i problem żywnościowy. Dziennik „Humanite” nie komentuje obszernej nominacji Ramadier’a a lecz zgłasza całkowite poparcie formuły koalicyjnej. Dziennik dodaje, że tylko najbardziej zawzięci przeciwnicy demokracji mogą się nie zgodzić na wejście komunisty do rządu.

„Le Populaire” stwierdza, że najważniejszą rzeczą w nowym rządzie nie jest jego charakter polityczny, lecz jego solidarność i spójność. Radyczny lewicowy „Ordre” pisze, że Ramadier jest spokojnym, cierpliwym i niezwykle przebiegłym człowiekiem o zapatrywaniach rozsądnych i budzących zaufanie.

Nowa procedura wyboru premiera

Paryż (API). W nowej konstytucji, procedura wyboru premiera i sformowania rządu jest inna niż za trzeciej republiki. Przed wojną premier desygnowany przez prezydenta republiki formował swój gabinet, a następnie przedstawiał się parlamentowi celem uzyskania votum zaufania. W konstytucji czwartej republiki uprawnienia prezydenta są mniejsze. Przywódca polityczny wysunięty przez prezydenta musi 2 razy ukazać się przed Zgromadzeniem Narodowym — raz aby przedstawić swój program i zamierzoną politykę, drugi raz aby przedstawić swój pełny skład gabinetu. Jeżeli za pierwszym razem nie uzyska votum zaufania wówczas prezydent republiki musi wybrać innego przywódcę, który ponowi próbę. Przy pierwszej reprezentacji przed Zgromadzeniem premier musi otrzymać w głosowaniu o votum zaufania bezwzględną większość głosów. Wtedy jest on konstytucyjnie uprawniony do sformowania gabinetu, a więc na 619 deputowanych musi on otrzymać 310 głosów.

Herriot kandydatem na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego

Paryż (API). Edouard Herriot został jednomyślnie wysunięty przez radykalnych socjalistów jako kandydat na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego. Dotychczas stanowisko to zajmował Vincent Auriol, który został obecnie wybrany prezydentem republiki francuskiej.

Nowy sekretarz stanu gen. Marshall występuje z armii U.S.A.

London (obsł. wł.). W poniedziałek rano odejdzie się w Białym Domu zaprzysiężenie nowego sekretarza stanu gen. Marshalla. Sprawozdawca radia brytyjskiego w Waszyngtonie dodaje, że nowy sekretarz stanu odbędzie pierwszą naradę z prezydentem Trumanem na temat prac swojego resortu natychmiast po ceremonii zaprzysiężenia.

Gen. Marshall wystąpi z armii Stanów Zjednoczonych i nie będzie używał tytułu generała.

General Eisenhower ostrzega przed zbyt dużą ufnością w bombę atomową

Nowy Jork (PAP). Szef sztabu generalnego armii amerykańskiej gen. Dwight Eisenhower oświadczył na posiedzeniu kierowników armii i przemysłu w Chicago, że nie można się zgodzić na to, by dzięki posiadaniu bomby atomowej wytworzyła się w Stanach Zjednoczonych mentalność tego rodzaju, jak w swoim czasie we Francji na skutek istnienia Linii Maginota. W tym celu wysiłki rządu idą w kierunku zapewnienia bezpieczeństwa. „Nie jesteśmy nastawieni pesymistycznie co do przyszłości współpracy całego świata — powiedział Eisenhower — jednakże dopóki cel ten nie będzie osiągnięty sądzimy, że kraj nasz musi pozostać silny.”

Wyjazd ambasadora R. P. Winiewicza do Waszyngtonu

Warszawa (PAP). W dniu 28 bm. opuścił Warszawę udając się do Stanów Zjednoczonych nowomianowany ambasador R. P. w Waszyngtonie Józef Winiewicz.

Ambasador Winiewicz, ostatnio charge d'affaires R. P. w Londynie był delegatem Polski na obie sesje zgromadzenia Narodów Zjednoczonych jak i delegatem Polski na Konferencję Pokojową w Paryżu.

Nowomianowany ambasador z zawodu dziennikarz publicysta zajmował się w czasie wojny przygotowaniem i opracowywaniem materiałów dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego, jest autorem szeregu prac w tym zakresie. W roku 1939 ukazała się w Warszawie jego książka pt. „Mobilizacja sił niemieckich”. W roku 1944 wydał m. in. w Londynie studium o nowej granicy polsko-niemieckiej.

Skutki rozłamu we Włoszech

Min. Nenni ustąpił

Rzym (API). Wczoraj wieczorem premier włoski de Gasperi przyjął rezygnację włoskiego ministra spraw zagr. Pietro Nenni. Premier oświadczył w komunikacie oficjalnym, że Nenni rezygnuje ze względu na rozłam, jaki zaszedł w jego partii. Premier stwierdził ponadto, że gdyby rezygnacja ministra związana była z przyczynami wynikającymi z włoskiej polityki zagranicznej, prosiłby Nenniego o pozostanie na stanowisku. Ponieważ jednak chodzi tu o sprawę partyjną de Gasperi przychylił się do prośby swego ministra. Jak wiadomo na ostatnim kongresie socjalistów włoskich doszło do rozłamu, w wyniku którego znikoma część socjalistów pod przewodnictwem przewodniczącego zgromadzenia konstytucyjnego Saragata wystąpiła z par-

tii i utworzyła stronnictwo pod nazwą „partii socjalistycznej robotników włoskich”.

Rzym (PAP). Biuro premiera włoskiego wydało oficjalny komunikat, który informuje, że minister spraw zagranicznych Nenni konferował z premierem na temat sytuacji politycznej międzynarodowej i wewnętrznej. Nenni w rozmowie z premierem, która trwała 15 minut oświadczył, że pragnie poświęcić więcej czasu sprawom partyjnym.

Premier de Gasperi przeprowadził w piątek półgodzinną rozmowę z przywódcą prawicowego skrzydła partii socjalistycznej Giuseppe Saragatem. W kołach miarodajnych sądzią, że Saragat będzie przewodniczył zgromadzeniu konstytucyjnemu do czasu wybrania jego zastępcy.

Traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią podpisane zostaną 10 lutego br.

Waszyngton (API). W Waszyngtonie ogłoszono wczoraj oficjalnie tekst traktatów pokojowych z b. państwami nieprzyjacielskimi. Szczegóły tych traktatów są już znane i tylko jedna klauzula w traktacie włoskim, która do tej pory była trzymana w tajemnicy, stanowiła pewnego rodzaju sensację polityczną. Chodzi tu o paragraf „f”, dotyczący rozdziału floty włoskiej między Stany Zjednoczone, Wielką Brytanię i Zwią-

zek Radziecki. Włochy tracą na rzecz tych państw 30 okrętów, w tym 3 okręty liniowe, 5 krążowników, 7 kontrtorpedowców, 6 torpedowców, 8 łodzi podwodnych i 1 ścigacz. Włochy zatrzymują: 2 okręty liniowe, 4 krążowniki, 7 kontrtorpedowców, 16 torpedowców i 19 korwet. Klauzula, dotycząca rozdziału floty włoskiej była trzymana w tajemnicy w obawie, że przedwczesne opublikowanie jej może spowodować próby sabotażu.

Nie ustalono jeszcze, które mocarstwa otrzymają jakie okręty. Sprawa ta będzie załatwiona na drodze dyplomatycznej.

Warszawa (obsł. wł.). W Waszyngtonie ogłoszono ostateczne teksty traktatów pokojowych z Włochami, Rumunią, Bułgarią i Finlandią. Specjalna komisja, wyznaczona celem ostatecznego zredagowania tekstu tych traktatów, ukończyła swoje prace w czwartek. W poniedziałek, w Białym Domu, odbędzie się specjalna uroczystość, podczas której minister Byrnes podpisze traktaty z byłymi satelitami osi, z wyjątkiem traktatu z Finlandią, z którą Stany Zjednoczone nie prowadziły wojny. Ostateczne podpisanie wszystkich traktatów pokojowych nastąpi w dniu 10 lutego. Główną linią wytyczną traktatów są wyniki prac Wielkiej Czwórki na wiosennej Konferencji Pokojowej w Paryżu, oraz prace uzupełniające 4 ministrów spraw zagranicznych w Nowym Jorku w listopadzie i w grudniu ub. roku.

Przygotowanie pokoju

jest wspólną sprawą wszystkich państw

London (PAP). Agencja Reutera donosi, że związek południowo-afrykański zwrócił się oficjalnie do Rady Ministrów Spraw Zagranicznych oraz zastępców, aby uznano prawo państw, które brały udział w wojnie, do wzięcia również udziału w opracowaniu traktatów pokojowych, a nie tylko przedstawiania swych poglądów. Memorandum przedłożone zastępcom ministrów spraw zagranicznych stwierdza, że przygotowanie pokoju jest wspólną sprawą wszystkich państw, które brały czynny udział w wojnie.

Delegacja austriacka na konferencję londyńską

London (PAP). Podano oficjalnie do wiadomości, że austriacki minister spraw zagranicznych dr Karl Gruber został wyznaczony delega-

tem Austrii na konferencję zastępców ministrów spraw zagranicznych. Przybędzie on do Londynu w przyszłą środę na czele delegacji 7 rzeczoznawców.

Akademia w Moskwie w rocznicę wyzwolenia Warszawy

Moskwa (PAP). W sekcji historycznej Towarzystwa Stosunków Kulturalnych za granicą odbyła się uroczysta akademia, poświęcona drugiej rocznicy wyzwolenia Warszawy spod okupacji niemieckiej. Przemówienie powitalne wygłosił prezes towarzystwa Kamieniew. Następnie charge d'affaires RP w Moskwie, dr Wolpe, przypomniał w gorących słowach pomoc, udzieloną

Polsce przez armię radziecką podczas walk o Warszawę o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej. Po przemówieniach generała Weliczko i generała Worienikowa, którzy w 1945 roku brali udział w walkach o wyzwolenie Warszawy, wyświetlony został film o działalności polskiego ruchu oporu w czasie okupacji.

Kto podpisze traktat pokojowy w imieniu Niemiec?

Francja zgadza się na stworzenie władzy centralnej

Warszawa (obsł. wł.). Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Wielkich Mocarstw obradujący w Paryżu ustalili w dalszym ciągu sprawy procedury związanej z traktatem pokojowym z Niemcami i Austrią. W toku obrad nad traktatem pokojowym z Niemcami zmieniono porządek przesłuchania państw zaproszonych na konferencję. Między innymi Polska i Holandia uzyskały wyznaczony poprzednio termin za zbyt wcześnie. W związku ze zmianą porządku delegacji zostaną wysłuchani w następującym terminie:

23-go stycznia — Australia,
24-go stycznia — Unia Południowo Afrykańska i Jugosławia,
25-go stycznia — Kanada,
27-go stycznia — Polska,
28-go stycznia — Holandia,
29-go stycznia — Belgia.

Pełnomocnicy 4 mocarstw, którzy opracują traktat z Niemcami, zbiorą się we wtorek na wspólne posiedzenie.

London (API). Na wczorajszym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagr. omawiano również sprawę, czy traktat pokojowy z Niemcami ma być podpisany przez centralny rząd niemiecki. Wielkie wrażenie na anglosaskich państwach wywołał fakt, że przedstawiciel Francji Couve de Murville nie oponował przeciwko stworzeniu

rządu centralnego. Oświadczył on, że wprowadzenie Francji nie podpisała układu poczdamskiego, ale czuje się związana decyzjami Wielkiej Czwórki, które przewidują stworzenie władzy centralnej w Niemczech.

Wcześniej na wczorajszym posiedzeniu przed-

stawiciel W. Brytanii Strang wysunął sugestie stworzenia przejściowej administracji i odłożenia ostatecznego podpisania traktatu pokojowego na dalszą przyszłość. Sir William nie potraktował jednak swojej sugestii jako oficjalnej propozycji.

Plan zwiększenia produkcji w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej

Warszawa (obsł. wł.). Obecnie opracowuje się plan zwiększenia produkcji w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. W sprawie tej będzie wkrótce ogłoszony urzędowy komunikat. Rzecznik brytyjski w Berlinie oświadczył, że przemysł niemiecki nadzorowany będzie przez władze okupacyjne z udziałem przedstawicieli robotników niemieckich. Przedsiębiorstwa o kluczowym znaczeniu przemysłowym będą znacjonalizowane.

London (obsł. wł.). Brytyjski zarząd wojskowy w Niemczech ogłosił plan wyłączenia stalowni spod kontroli wielkich koncernów przemysłowych, które w przeszłości nadzorowały produkcję niemieckich fabryk produkujących stal i żelazo.

London (obsł. wł.). Wkrótce ma być ogłoszone wspólne oświadczenie angielsko-amerykańskie o przyszłych rozmiarach niemieckiego potencjału przemysłowego w strefie brytyjskiej i amerykańskiej.

London (obsł. wł.). W piątek rozpoczęła się dwudniowa konferencja handlowa, w której biorą udział przedstawiciele strefy brytyjskiej i amerykańskiej. Na konferencji tej niemieccy eksperci gospodarczy strefy brytyjskiej, amerykańskiej oraz ze strefy sowieckiej mają omówić umowę handlową o wzajemnej wymianie surowców i gotowych produktów przemysłowych.

Sesja komisji koordynacyjnej w Berlinie

Berlin (PAP). Pod przewodnictwem generała Robertsona odbyła się w Berlinie 19 sesja komisji koordynacyjnej, w której wzięli udział: gen. Kuroczkin, gen. Clay i gen. Noiret. Komisja zatwierdziła zasadniczo wprowadzenie międzynarodowej komunikacji telefonicznej i telegraficznej pomiędzy Niemcami i innymi państwami w czasie

Komendant Dachau skazany na śmierć

Berlin (PAP). Trybunał wojenny w Dachau skazał na śmierć b. komendanta obozu koncentracyjnego w Dachau, Niemca Alexa Piorkowskiego. Udowodniono mu, że brał on udział w rozstrzeliwaniu radzieckich jeńców wojennych, których około 8 tysięcy zginęło w tym obozie. Odpowiedzialny on jest również za wysłanie z Dachau do komór gazowych w obozie Mauthausen przynajmniej 40 tys. więźniów. Piorkowski został mianowany komendantem obozu Dachau już w r. 1938. Wyrok śmierci będzie wykonany przez powieszenie.

Były szef gestapo w Norwegii skazany na śmierć

Oslo (PAP). Były szef gestapo w Norwegii, Oskar Gans, został skazany na śmierć przez sąd norweski. Poności on odpowiedzialność za stracenie około 600 patriotów norweskich.

„Sprawiedliwy” wyrok niemieckiego trybunału

Monachium (PAP). Niemiecki trybunał postanowił umiarkować rzekomo z braku dowodów 14-tych SS-manów, którzy byli dozorcami w obozie koncentracyjnym w Dachau. W przemówieniu oskarżycielskim prokurator domagał się surowego ukarania podsądnych. Wyrok wywołał zdziwienie nawet niemieckiej opinii publicznej.

Proces marszałka Kesselringa

Rzym (PAP). Władze brytyjskie podały do wiadomości, że proces b. dowódcy niemieckich sił zbrojnych we Włoszech marszałka Kesselringa rozpocznie się w lutym w Wenecji.

Eksplzja amunicji w Holandii

Bruxela (PAP). W piątek wieczór oddziały ratunkowe nadal poszukiwały ofiar eksplozji amunicji, jaka miała miejsce w Muiden nad jeziorem Zuyder w odległości 8 km na wschód od Amsterdamu. Eksplozja pociągnęła za sobą 18 ofiar. Stara kobieta, która doznała kontuzji w związku z wybuchem, także zmarła. Z ostatnich wiadomości wynika, że eksplodowały 3 samochody ciężarowe, na których znajdowały się pociski, pozostawione w Holandii przez Niemców. W chwili katastrofy samochody stały jeden obok drugiego. Jeden z nich został wyrzucony w powietrze i wpadł do kanału. Drugi został całkowicie zniszczony, trzeci zaś uległ znacznym uszkodzeniom. Szopa, która służyła jako skład, również wyleciała w powietrze. Szybły wypadły z okien domów w Amersfoort, odległym o 14 km

od miejsca katastrofy oraz w Hilversum, w odległości 16 km. Nawet w Utrechcie, w odległości 30 km dał się odczuć wstrząs.

W interesie Francji i Polski jest utrzymanie zachodnich granic Polski

Paryż (PAP). Maroel Cachin, przewodniczący komisji spraw zagran. Francuskiego Zgromadzenia Narodowego i senior polityków francuskich, publikuje artykuł pt.: „W niedzielę, 19 sty-

cznia naród polski wybierze swych posłów”. Naród francuski — pisze Cachin — gorąco życzy sobie, aby Polacy demokraci odnieśli zwycięstwo nad reakcją swego kraju, podkreślając, że od

chwili oswojenia naród polski dokonał prawdziwego cudu odbudowy kraju. Cachin oświadcza, że zarówno

w interesie Francji i Polski

jest utrzymanie zachodnich granic Polski.

Polityka Mikolajczyka — pisze w dalszym ciągu Cachin — uniemożliwiła stworzenie wspólnego bloku wyborczego. Mikolajczyk jest popierany przez wszystkie siły przeszłości. W zakończeniu czytamy: „Republikanie francuscy nie chcą mieszać się w sprawy wewnętrzne zaprzężonego narodu, ale wyrażają szczerą życzenia sukcesu polskich demokratów. Byli oni podczas wojny godnymi podziwu patriotami, walczyli z nadludzką odwagą z hitleryzmem, są zwolennikami pokoju, sprawiedliwości społecznej i postępu i wreszcie są przyjaciółmi Francji i francuskiego narodu.”

Głosy prasy czeskosłowackiej o wyborach

Praga (PAP). W artykule pt.: „Polska przed wyborami”, „Rude Pravo” pisze, że demokracja polska przystępuje do obecnych wyborów z poważnym aktywnym bilansem swej działalności, na który złożyły się przede wszystkim reformy rolne, upaństwowienie wielkiego i średniego przemysłu oraz wielkie osiągnięcia w dziedzinie odbudowy kraju, ukoronowane uchwaleniem 3-letniego planu odbudowy gospodarczej państwa. Przeciwno obozowi demokracji polskiej występuje obóz reakcji, skupiający się wokół PSL. Reakcja ta skompromitowana współpracą z podziemnymi terrorystycznymi organizacjami, otrzymuje pomoc z zagranicy i to dodaje jej odwagi. Żaden jednak nacisk z zewnątrz — pisze dziennik — ani żadna prowokacja wewnątrz kraju nie spowodują narodu polskiego z obranej drogi demokracji, po której kroczy. Również dziennik „Prace” stwierdza, że większość ludności polskiej głosować będzie za Blokiem Demokratycznym, który posiada jasny program polityczny.

Agencje i radio donoszą:

♦ Z Manili donoszą, że dziś rano wybuchł gwałtownie wulkan w Mayon, w centralnym Luzonie. Przez kilka dni z wulkanu wydobywały się strumienie gorącej czerwonej lawy, zagrażając tysiącom domostw. Szereg miejscowości ewakuowano.

♦ 17 wyższych oficerów SS stanęło wczoraj przed sądem w Norymberdze. Władze amerykańskie oskarżają ich o zbrodnie wojenne i o zbrodnie przeciwko ludzkości. Wśród oskarżonych znajduje się Oswald Pol, szef kierownictwa SS w Berlinie.

♦ W pobliżu Puebla rozbił się samolot wojskowy. 22 oficerów i żołnierzy spłonęło żywcem. Zwłok nie udało się zidentyfikować.

♦ Rząd francuski postanowił wprowadzić w strefie francuskiej w Niemczech i Austrii nowy pieniądź okupacyjny, który zastąpi będące w obiegu waluty zagraniczne i pieniądze wypuszczone przez sojuszników władze wojskowe.

♦ W Rzymie rozeszły się pogłoski, powtórzone przez „Corriere Della Sera”, że Pietro Nenni, włoski minister spraw zagranicznych, zgłosi swe ustąpienie na ręce de Gasperi podczas rozmowy, jaka odbędzie się po południu z premierem.

♦ Z Kopenhagi donoszą, że w stanie zdrowia rólą Danii nastąpiło wczoraj nagle pogorszenie. Jak wiadomo, monarcha ten liczy 77 lat.

♦ Holandia i Kanada postanowiły podnieść swe poselstwa do rangi ambasad.

Przesilenie gabinetowe w Grecji

Rząd grecki pozbawiony większości

London (PAP). Agencja Reutera donosi z Aten, że 6 ministrów greckiego gabinetu Tsaldarisa zgłosiło w sobotę swą rezygnację. Bezpośrednim powodem ustąpienia jest odmowa Konstytynia Tsaldarisa na zwroćcie się do króla o rozwiązanie rady koronnej w celu znalezienia sposobu rozwiązania kryzysu rządowego jaki trwa od listopada ub. roku. Ustąpił następujący ministerowie: wicepremier i minister robót publicznych z partii narodowych liberałów gen. Stylianos Gonatas oraz ministrowie marynarki handlowej, poczty i telegrafu, transportu, gospodarki narodowej i minister bez teki. W liście do Tsaldarisa Gonatas zawiadomił o cofnięciu ze strony jego partii poparcia dla rządu oraz o swej rezygnacji. Ministrowie ustąpili na wezwanie przywódcy greckiej partii liberalnej — Sofulisa. Odpowiedzią na wezwanie Sofulisa był publiczny apel Tsaldarisa w piątek wieczór skierowany do liberałów greckich, aby stwierdzili do poniedziałku czy są gotowi wziąć udział w rozszerzonym gabinecie greckim. W odpowiedzi skierowanej do Tsaldarisa, Sofulisi oświadczył: „Różnice między Tsaldarismem i mną dotyczą programu. Jeżeli Tsaldaris zdaje sobie sprawę z

tego co osiągnął dzięki swemu programowi powinien zgłosić swą rezygnację”. Tsaldaris oświadczył, że nie zamierza ustąpić do czasu wyostąpienia jego rządu w parlamencie w nadchodzący poniedziałek. Trwający od listopada kryzys gabinetowy został wywołany tym, iż gabinetowi nie udało się zapobiec akcji powstańców oraz pogorszeniu warunków gospodarczych w kraju. Wycofanie się narodowych liberałów i monarchistów z gabinetu wywołało utratę blisko 50 głosów w izbie i pozbawiło rząd większości.

Warszawa (obsł. wł.). Premier grecki Tsaldaris oświadczył, że podejmuje nową próbę

Politykę siły zastępuje Francja w Indochinach

Paryż (API). Rząd francuski zdecydował wysłać do Indochin wszystkie posiłki, jakich żądałby sztab generalny. Przedstawiciel wojskowej komisji Narodowego Zgromadzenia oświadczył, że polityka siły jest bezwzględnie potrzebna i będzie prowadzona, chociaż Francja wykorzysta każdą sposobność, aby podjąć rokowania pokojowe. Francuski liniowiec „Athos” przybył wczoraj do Algieru z 1700 żołnierzami na pokładzie. Na okręt zostaną dodatkowo załadowane 3 bataliony wojska, poczem odpłyną one do Indochin.

London (PAP). Agencja Reutera donosi, że mimo iż w Paryżu mówi się o możliwości zawieszenia wojny w Indochinach, radio wietnamskie wezwało ludność do długiej i uporczywej walki. Władze wietnamskiego ruchu oporu zwróciły się za pośrednictwem radia z apelem do lud-

ności, wzywając do walk partyzanckich. Straty wojsk francuskich w Indochinach do listopada 1945 roku wyniosły około 1500 ludzi. Osób cywilnych zginęło przeszło 400.

Oficjalny komunikat francuski donosi, że intensywność walk w Indochinach osłabła z powodu złej pogody. Ostatnie punkty oporu oddziałów wietnamskich w południowej części miast w Hanoi zostały zlikwidowane przez wojska francuskie. Wobec zbliżających się posiłków francuskich, oddziały wietnamskie wycofały się z miasta Tonking na zachód od zatoki Hangay. W Paryżu odbyło się posiedzenie rady obrony, na którym, po sprawozdaniach ministra kolonii Moutet i ministra obrony Le Trouquer, postanowiono wysłać posiłki do Indochin w liczbie 160 tysięcy żołnierzy.

Po procesie Grocholskiego

Proces karny w głośnej sprawie przeciwko Ksaweremu Grocholskiemu, przyjacielowi pewnego ambasadora, Baczakowi — urzędnikowi M.S.Z., drowi Kalickiemu, lekarzowi K.B.W. i paninie Kosiorek, studentce medycyny, chociaż toczył się przed sądem wojskowym i zarzucał oskarżonym jako główną zbrodnię szpiegostwo — toczył się jawnie i przy licznych udziałach prasy krajowej i obcej. Parę tylko razy na czas zeznań oskarżonych i świadków sąd na wniosek prokuratora Naczelnej Prokuratury Wojskowej zarządził niejawnosć i wtedy prasa oraz obecni na sali członkowie rodzin oskarżonych musieli opuścić salę rozprawy.

Jak dalece proces ten interesował zagranicę, świadczyć może już sama ilość obecnych na rozprawie dziennikarzy obcych i zasięg reprezentowanej przez nich prasy. I to zarówno w ciągu obu dni przewodu, jak również przy ogłoszeniu wyroku we wtorek 14 bm. Dodać przy tym należy, że na tak liczna nie spotykana u nas obe-

ność prasy zagranicznej wpłynął bliski termin wyborów do parlamentu polskiego, na które przybyła specjalnie duża ekipa dziennikarzy zarówno z całej Europy, jako też i z Oceanu.

Spośród stałych przedstawicieli prasy obcej w Polsce na procesie Grocholskiego i tow obecni byli m. in. Larry Allen z „Associated Press”, Marguerite Higgins z „New York Herald Tribune”, Sydney Gruson z „New York Times”, Ruth Lloyd z „United Press”, John de Silva z „Reynolds News”, Rhoda Miller z „Economist”, Mikolaj Pantuchin z „Tass”, Ottokar Martinok z czechosk. agencji „C.T.K.”, Pierre Marchal z „France Press”. Z ekipy przybyłych tylko na okres wyborów u nas, zauważyć można było grupę jugosłowiańskich dziennikarzy z Pawłem Aleksić z „Borba”, Anta Dermanković z „Tanjug” z anglosaskich — Christopher Buckley z „Daily Telegraph”, Frank Lesser z „London Daily Worker”, Robert Conway z „New York Daily News” i in.

KAMIEŃ ŻOŁCIOWE

choroby wątroby, żółdaka i kiszek, chemiczne zaparcie, artretyzm, złą przemianę materii zwalczają

Zioła „Cholekinaza” H. Niemojewskiego

Sprzed. w apt. i skł. apt. Labor. Fizjol. Chemicz. „Cholekinaza”, Warszawa, Mokotowska 50 1-260

„W oczach zachodu”

(API). Niestety, Polacy, mimo tylu wieków bohaterskich dziejów, mimo patriotyzmu, mimo toczonych walk nie tylko za własną, ale również i za cudzą wolność, nie należą do narodów powszechnie cenionych. Uznaniem cieszymy się tak długo, póki jesteśmy dla kogoś atrakcyjni.

Tragedię przeżyła już w latach trzydziestych ubiegłego stulecia, po upadku Powstania Listopadowego „Wielka Emigracja”, rozproszona po całej Europie. Początkowo przyjmowano wygnance polskie z nieklamany współczuciem, wiatowano na ich cześć, wysłuchiwało cierpliwie ich żalów i skarg. Rychło jednak cierpienia polskie spowszedniały Anglikom i Francuzom, mającym swoje własne troski i zmartwienia. Niedawnych gości poczęto uważać potrosze za uciążliwych cudzoziemców, sarkać, że działalność ich naraża na rozmaite przykrości i zatargi dyplomatyczne, równocześnie nie przestając wykorzystywać poszczególnych grup emigrantów, o ile tylko się dało, dla celów dość odległych nieraz i luźno związanych ze sprawą niepodległości Polski.

Nie ulega wątpliwości, że wygnancy to ochłodzenie się stosunków z gospodarzami odczuwali boleśnie. Pragnęli, aby inni tak samo myśleli, jak i oni, aby uznali sprawę polską za sprawę sumienia świata. Tymczasem świat przechodził nad nią dość lekko do porządku dziennego. Powstawał tragiczny rozdział między Europą a emigracją, rozdział, którego ślady odnajdziemy bez trudu w dziełach emigracyjnych pisarzy, na pozóglkich stronach wychodzącej poza granice kraju ówczesnej prasy.

Przykładem nowszym mogą być dzieje emigracji polskiej na Zachodzie po wojnie minionej. Trudno zaprzeczyć, że oddaliśmy naszym zachodnim sprzymierzeńcom duże usługi na polach bitew, że przelaliśmy wiele krwi w ich obronie, że wykorzystywali oni nas chętnie. Jednakże ci, którzy zostali, że zwykłą naszą naturę na obczyźnie skłonnością do przesady przecenili swój wkład do walk na oddalonych od kraju frontach, i znowu mówiono w nich, że są „natchnieniem świata”. I zdumiało, zaskoczyło ich, że świat w pewnym momencie uznał rolę ich za skończoną.

Znaczna część emigracji polskiej przeżywa dramat, podobny do tego, jaki stał się udziałem naszych emigrantów przed stu z górą laty, a po-

dobne rozczarowanie ogarnia tę część społeczeństwa polskiego w kraju, która koncepcję odzyskania państwowości wiązała z zamierzeniami kół emigracyjnych. Wypada jednak stwierdzić, że jest to w głównej mierze dramat polskiej łatwości, u podstaw której odnajdziemy okruciny rodzimego „mesjanizmu”.

Wszystkie wieści, dochodzące z Zachodu, mówią o niechętnym ustosunkowaniu się do emigracji polskiej, o tym, że troski jej obce są polityce Anglosasów, nie bardzo pojmujących, czemu nie powraca ona do kraju, czemu nie bierze udziału w jego odbudowie. Co nie wyklucza oczywiście, że ledwie tolerują tę emigrację, będzie się ją w razie potrzeby wysyłać dla celów własnych, nie zawsze zgodnych z interesem państwa pol-

skiego. Jest to niebezpieczeństwo realne i uchwytne, pogłębiające różnice między nami, kiedy tak bardzo jest nam niezbędny zgodny wysiłek.

Kto wie, jakby potoczyły się nasze losy, gdyby nie ludzie, reprezentujący obóz demokracji polskiej, którzy ujęli ster spraw polskich w swe ręce, wstępując zdecydowanie na jedynie możliwą, bo realną, wiodącą ku Niepodległości drogę.

Nigdy nie znajdą posłuchu marzenia o mocarstwie, czy o budowaniu barier między mocarstwami, które naszych usług w tym zakresie po prostu nie potrzebują, dla których te plany są powodem do czasem dyskretnej, czasem jawnej ironii.

Właściwym argumentem dla zachodu jest i be-

dzie polski węgiel, polskie porty, czy szybko powstająca z gruzów Warszawa.

Na tym dopiero tle rysuje się wyraźnie znaczenie wyborów do pierwszego po wojnie Sejmu Rzeczypospolitej. Będą one ostateczną decyzją narodu, w jakim kierunku pragnie on kroczyć. Karkołomna ścieżka dawnych rojeń, czy też prosta, zwykła droga codziennego wysiłku, prowadzącego do celu. A celem jest pomyślność gospodarcza narodu i pewność istnienia państwa.

I dopiero ta decyzja i złączony z nią trud wszystkich warstw narodu, może sprawić, że zaczniemy się z nami liczyć, widząc, że dbamy przede wszystkim o własne życiowe interesy.

B. Knauff

Tęskniącym do Ziemi Obiecanej

Są wśród nas ludzie, którzy mając w Stanach Zjednoczonych krewnych lub znajomych, zasympiają ich prośbami o affidavity. Ludzie ci — to albo po prostu reakcyjniści, wrogowie dokonujących się w Polsce przemian społecznych i gruntującej się demokracji, marzący jedynie o opuszczeniu kraju, albo też ludzie bez wyraźnego oblicza politycznego, ludzie o nikłym uświadczeniu socjalnym i słabym charakterze — ci, których ciężkie warunki materialne i chwilowe trudności związane z odbudową zniszczonej ojczyzny przylaczają tak dalece, że gotowi są szukać obfitości — ich zdaniem — i łatwiejszego chleba na drugiej półkuli.

O ile wszelkie próby przemawiania do tej pierwszej kategorii ludzi byłyby niewątpliwie jedynie rzucaniem grochu o ścianę — o tyle druga kategoria starających się o wizy amerykańskie obywateli zasługuje chyba na to, żeby im otworzyć oczy na prawdziwe oblicze „amerykańskiego raj”. Złazcza dzisiaj, w obliczu wyborów, kiedy czarne, sprytnie nieraz maskujące się, reakcyjne siły mobilizują się do „generalnej rozprawy” z tryskającym młodymi, świeżymi sokami obozem polskiej demokracji

i społecznego postępu, warto na ten wysiłek się zdołać.

Przed wszystkim stwierdzić należy, że otrzymanie przez Polaka affidavitu czyli wymaganego przez amerykańskie władze emigracyjne poręczenia — nie jest jeszcze bynajmniej równoznaczne z pozwoleniem na wjazd do Ameryki. Uzyskanie wizy emigracyjnej zależy jeszcze od aktualnego stanu — tj. stopnia wykorzystania — wyznaczonych dla osób urodzonych w Polsce, emigracyjnych kwot. Przypuśćmy jednak, że któryś z upartych kandydatów na osiedlenie się za oceanem dopełnił szczęśliwie wszystkich wymaganych przez Amerykanów formalności, uzyskał zgodę rządu polskiego na opuszczenie kraju — i droga do „ziemi obiecanej” stoi przed nim otworem. Co wtedy?

Otoż wtedy przestrzec należy tych wszystkich, którym Ameryka wydaje się „rajem na ziemi”, przed bardzo gorzkimi i bolesnymi rozczarowaniami. Oczywiście, jakaś starsza, nie posiadająca środków do życia osoba, jakaś sędziwa matka czy schorowany ojciec osiadłego za oceanem, zamoznego Polaka — ci powinni skorzystać z nadarzającej się możliwości wyjazdu i spędzenia ostat-

nich lat życia w gronie bliskich i w warunkach dobrobytu. Dotyczy to w równym stopniu małoletnich sierot itp. To są rzeczy same przez się zrozumiałe. Ale rodziny składające się z młodych jeszcze i zdrowych ludzi, którzy i w kraju — walcząc nawet z dużymi trudnościami i chwilowym niedostatkiem — potrafili zdobyć środki egzystencji (nie mówię już o obowiązku wzięcia udziału w odbudowie zniszczonej ojczyzny!), muszą się głęboko zastanowić.

Wydać się tym ludziom, że już sam fakt nadesłania affidavitu przez jakiegoś — dalekiego nieraz — zamorskiego krewniaka lub po prostu znajomego zapewnia im już z górą rajski żywot pod amerykańskim niebem, możność bogacenia się i nieograniczonej życiowej ekspansji. A tymczasem tak wcale nie jest. Ci Polacy amerykańscy, którzy długoletnią, ciężką harówką istotnie dorobili się własnego domku, jakiegoś warsztatu czy sklepu, lub nawet farmy i mają na swym koncie bankowym parę, czy — dajmy na to! — aż kilkadziesiąt tysięcy dolarów, bynajmniej nie są skłonni do dzielenia się, do uszczuplania swego stanu posiadania, czy obniżania swej stopy życiowej kosztem przybyłych z kraju krewniaków. Przygarną na jakiś czas, a potem powiedzą: „Idź teraz, pracuj, jak ja całe życie pracuję!” Biedne rodziny polsko-amerykańskie (a takich jest większość) nawet nie będą mogły zająć innego stanowiska. Powiedzą: „Idź pracuj!” — a o pracę i dorobienie się znacznie teraz w Ameryce trudniej, niż za odległych już czasów nasilenia polskiego ruchu wychodźczego. Bezrobocie wprawdzie nie daje się dotąd w Stanach Zjednoczonych we znaki w sposób szczególnie dotkliwy — ale cóż może tam robić nie znający angielskiego języka, świeżo przybyły Polak? Może — nie bez trudu uzyskać pracę w jakiejś fabryce i, wyczerpany przeżyciami wojennymi, otrzymywać za nią płacę, bynajmniej nie wystarczającą na korzystanie z tych wszystkich dóbr materialnych, które wabić go będą na każdym kroku. Pod tym względem dużo się w powojennych czasach w Stanach Zjednoczonych zmieniło, ostatnio zaś ceny wszystkich artykułów rosły tak gwałtownie (np. tuzin jaj w lutym 1946 r. kosztował 35 centów, w październiku zaś tegoż roku 93 centy), że przysłówowa nadwyżka dochodów robotnika amerykańskiego nad jego wydatkami staje się legendą z zamierzchłych czasów prosperity. Mało tego. Wobec egoistycznej postawy amerykańskich trustów i karteli sprzeciwiających się podwyżce płac — robotnicy i pracownicy walczą już muszą o minimum egzystencji. A że jedyną bronią robotnika amerykańskiego jest strajk — walka ta wymaga cierpliwości oraz licznych wyrzeczeń się i ofiar.

Pracownik fizyczny z Polski nie tylko że się nie „dorobi”, ale zgotuje sobie w Ameryce — na obcym i niezbyt Polakom przychylnym gruncie — egzystencję, kto wie, czy nie gorszą od tego niedostatku, który go z kraju wygnał. O zawodach intelektualnych w ogóle nie ma co mówić. Inteligentów czeka los gorszy jeszcze od losu robotnika czy rolnika. Pójdą do tej samej fabryki i — żyjąc w atmosferze upokorzenia (europejski wstręt inteligenta do pracy fizycznej) i rozgorczyenia — sami dobrowolnie skazują siebie na przymusową robotę fabryczną — tę samą, której z takim trudem uniknęli (nie wszyscy!) za okupacji niemieckiej. Niech więc opętani wizją „amerykańskiego raj” rodacy kilkakrotnie obróć w ręku otrzymany affidavit, zanim pobiegną z nim do amerykańskiego konsulatu. Niech się najpierw namyślą.

Eugeniusz Zytomirski

O pomoc międzynarodową dla krajów zniszczonych wojną

Na Komitecie Ekonomiczno-Finansowym ONZ zapadła jednomyślna uchwała, zalecająca utworzenie komisji europejskiej. Będzie to organ, powołany do czuwania nad interesami krajów, zniszczonych wojną. W toku dyskusji zwrócono szczególną uwagę na potrzeby i zagadnienia, dotyczące tych krajów i podkreślono konieczność szybkiego działania. Między innymi zażądano pełnego uruchomienia Banku Międzynarodowego, od którego kredytów uzależnione jest zaspokojenie potrzeb odbudowy i usunięcia śladów dewastacji wojennych.

Postanowienia Komitetu, w którym z ramienia Rządu P. P. brał udział wiceminister skarbu Grossfeld, dają nadzieję, że pomoc w formie kredytów i dostaw wyjdzie ze sfery teoretycznych rozważań i nabierze szans realizacji. Wielkie zniszczenia Polski dobrze są znane w Stanach Zjednoczonych. Pozycja Polski w Komitecie jest mocna nie tylko przez to, że jej przedstawiciel został pierwszym zastępcą przewodniczącego sesji UNRRA, ale i ze względu na moralną postawę w czasie okupacji i na wkład, jaki Polska wniosła w zwycięstwo. Odbudowa Ziemi Odzyskanych, dowodząca żywotności i energii narodu, jest również silnym atutem. Po-

czątkowa nieufność ustąpiła a zrozumienie potrzeb Polski poszło tak daleko, że starania o uzyskanie kredytu w wysokości pół miliarda dolarów, nie byłyby dla kół kierujących akcją Banku Międzynarodowego niespodzianką. Likwidacja UNRRA jest momentem, uzasadniającym udzielenie wydatnej pomocy finansowej.

Jednocześnie rozważano na Komitecie sprawę pomocy żywnościowej. Okazało się, że zamknięcie działalności tej popularnej instytucji, jaką była UNRRA, postawiło szereg krajów przed widmem głodu. Likwidacja była przedwczesna, tak że zastanawiano się nad kontynuowaniem akcji w jakiejś nowej formie. Potrzeby krajów wyniszczonych wojną obliczył La Guardia na 3.400 tysięcy dolarów i zaproponował utworzenie dożadnego funduszu żywnościowego w tej wysokości. Po gorącej dyskusji nad wnioskiem ustalono:

1. jednomyślne uznanie potrzeby zorganizowania międzynarodowej pomocy, zwłaszcza, że szereg krajów, korzystających dotąd z akcji

UNRRA, nie będzie w stanie zaspokoić swych potrzeb normalną drogą handlową.

2. wprowadzenie zasady, że udzielenie pomocy winno być wolne od wszelkich względów politycznych.

Dla wprowadzenia w życie powyższych postulatów wybrano komitet, złożony z ekspertów dziesięciu państw, który w możliwie najszybszym czasie ma ocenić potrzeby państw, korzystających dotąd z pomocy UNRRA i złożyć raport Komisarzowi Generalnemu ONZ.

Także zatem w dziedzinie zaopatrzenia żywnościowego na sesji Komitetu Ekonomiczno-Finansowego osiągnięto rezultaty pozytywne. Był to czas najwyższy, albowiem według raportu Sir Humfrey Gale’a, przedstawiciela dyrektora generalnego UNRRA w Londynie „sytuacja żywnościowa w państwach, które dotychczas otrzymywały pomoc UNRRA, jest w największym stopniu niepokojąca”. O ile chodzi o Polskę, raport stwierdza, że do czasu zbiorów, t. j. do września, konieczne będą duże dostawy.

Z.

Wprowadzić tarcze z numerami szkół dla młodzieży gimnazjalnej

Warszawa, w styczniu

Warszawski tramwaj. Grupa młodzieży w wieku lat 14—16 przepycha się rozróżając pasażerów. Prowadzą między sobą głośną rozmowę, używając ordynarnych wyrazów. Z treści rozmowy można się zorientować, że chłopcy wracają z gimnazjum. Gdy rozmowa staje się zbyt swobodna, z ust pasażerów zaczynają padać uwagi, które, niestety, nie wywierają żadnego skutku.

Jak wiadomo młodzież nasza po przeżyciach wojennych i okupacji, w których to czasach często pracowała w organizacjach podziemnych i brała udział w walkach z okupantem, przedwcześnie dojrzała. Została wytrącona z normalnego łożyska życia i teraz bardzo często widać na ulicach przejawy rozwydrzenia młodzieży szkolnej. Jednakże walka z tym jest bardzo trudna. Najwięcej mogłaby zdziałać tu szkoła, ale...

Jedrzejewiczowska reorganizacja szkolnictwa miała wielkie błędy i jedną zaletę: jednolite umundurowanie uczniów szkół średnich z numerami. W pewnym mundurku lub piasku.

Wydać się, że odrzucając to wszystko, co złego wniosła ustawa jedrzejewiczowska warto byłoby z powrotem wprowadzić obowiązek mundurków. I chociaż ciężka sytuacja materialna większości rodziców nie pozwoli na szybkie ujednolicenie ubioru młodzieży gimnazjalnej, to przymus noszenia tarcz z numerami winien być jak najszybciej wprowadzony. Umożliwi to kontrolę społeczeństwa nad zachowaniem się młodzieży w miejscach publicznych, a jednocześnie nałoży na tą młodzież pewne hamulce, które tak obecnie są konieczne. Wydać się, że Ministerstwo Oświaty winno jak najprędzej przeprowadzić nową numerację szkół w Polsce i wydać odpowiedni okólnik nakazujący noszenie przez wszystkich uczniów szkół średnich tarcz z numerami.

W. K.

Pechowy okręt po raz drugi wpadł na minę

Przed kilku dniami mieszkańcy Swinoujścia oraz wybrzeża wyspy Wolin poruszeni zostali wielką detonacją, dochodzącą z morza. Znaleźli się i tacy, którzy na własne oczy ujrzeli ślup wody i dymu jak i wzbili się na horyzoncie morskim.

Po jakimś czasie okazało się, że na morzu wzbuchła mina, ofiarą której padł wrak podnoszonego z dna okrętu szpitalnego S/S „Berlin”. Dzieje tego statku niemieckiego są o tyle ciekawe, że już raz pechowy okręt natrafił na minę, która pogryzła go w odmetach Bałtyku.

I tak w czasie gwałtownej ucieczki Niemców z krajów nadbałtyckich dowództwo statku otrzymało polecenie udania się do Rygi, by odtransportować stamtąd rannych żołnierzy. „Berlin” opuścił port w Swinoujściu pewnie chłodnej nocy w lutym 1944 roku, ale zaledwie znalazł się na morzu, wpadł na minę i wyleciał w powietrze. Statek od razu poszedł na dno a w katastrofie zginęło około 100 ludzi załogi. Resztę zdołano uratować.

Przez trzy lata S/S „Berlin” spoczywał na dnie Bałtyku i dopiero jesienią 1946 roku sprowadzono na miejsce katastrofy odpowiednią ilość holowników, pontonów, ekipę nurków i marynarzy, aby okręt wydobyć na powierzchnię i wyremontować. Prace nad podniesieniem statku prowadziła marynarka radziecka. Gra warta była świeczki, bo „Berlin” należał do wielkich jednostek niemieckiej floty pasażerskiej i liczył 22 tys. ton pojemności. Przed wojną był liniowcem w służbie HAPAGu i utrzymywał stałe rejsy pomiędzy Hamburgiem a Nowym Jorkiem. Był ponadto okrętem dość nowoczesnym i szybkim.

Prowadzone nad podniesieniem statku prace uwięzione zostały powodzeniem. Mimo pletzących się trudności załazano jeszcze pod wodą dziury i pęknięcia, wypompowano wodę i powoli „Berlin” oderwał się od dna i wypłynął na powierzchnię morza. Przymocowano go do holowników, które miały go powoli doprowadzić do Swinoujścia. Ale, gdy wyprężyły się liny i szarpnęły statkiem — niespodziewanie nastąpił nowy wybuch, „Berlin” zaczął gwałtownie pochylać się

dziobem w morze i wkrótce ponownie skrył się pod powierzchnią wody. W taki sposób kilkumiesięczna praca poszła na marne.

Nie udało się dotychczas stwierdzić, czy mina znajdowała się we wraku, czy na dnie morskim i wskutek poruszenia statku z miejsca została zahaczona. Przypuszcza się również, że mogła to być mina magnetyczna, która nie reagowała na pracujące w pobliżu małe jednostki morskie, lecz która przyciągnęła masę żelazną zatopionego kadłuba.

Na szczęście ofiar w ludziach nie było, ale „Berlin” ostatecznie został stracony.

(pp)

Sentyment, doświadczenie i rozumowanie

Z Paryża nadszedł list Marii Mickiewiczówny. Tradycje domu Władysława Mickiewicza zna każdy, kto w życiu zawadził o Paryż. Tam była polskość skryształizowana, tam była esencja najwyższych wzlotów patriotyzmu, zaklętych wieszczów słowa Księdza Piotra z „Dziadów”. Tam był zmaterializowany polski sentyment.

W tej tradycji wychowała się wnuczka Adama Mickiewicza. I na tle tej tradycji nabierają wymowy słowa Marii Mickiewiczówny, zamieszczone w zakończeniu jej listu:

„Wiem dobrze, że nie wszystko jest jeszcze w Polsce jak należy, ale mimo to mam zaufanie do ludzi, którzy urzeczywistnili w swobodzie narodu. I dlatego oddaję mój głos Blokowi Wyborczemu Stronnictwa Demokratycznego”.

General Lucjan Żeligowski ma doświadczenie w walce o niepodległość. Brał w niej udział od wielu dziesiątków lat. Na dzisiejszą rzeczywistość patrzy z bardzo szerokiego punktu widzenia, tego, któremu patronował Marian Żdziechowski: wspólnoty słowiańskiej. Nadesłał list z Londynu. Czytałem w nim:

„Dziś idea sprawiedliwości triumfuje. Narody słowiańskie wychodzą na arenę świata,

ażby wziąć udział w dziejach ludzkości. We wspólnocie słowiańskiej nie może zbraknąć narodu polskiego”.

Misję słowiańską Polski może wypełnić, zaniem generala, obecny rząd, który „ma i gram, wolę i zaufanie słowiańskich narodów”. Radzę głosować na listę Bloku Stronnictw Demokratycznych” — konkluduje Żeligowski.

Śledził bardzo rozwój naszych dziejów wojennych generał Paszkiewicz. W powojennym sam wziął udział, szybko powróciwszy z Łódzku. Spraw przedwojennych pars magna i zawsze chlubnie zapisany. Wie dużo i umie przesłać ustawie syllogizm. Rozumowa swój artykuł p. t. „Dlaczego kandyduje z listy nr 3” (Życie Warszawy nr 10 i 11) kończy następującym apelem:

„Jestem od lat blisko trzydziestu żołnierzem Rzeczypospolitej. Służyłem Polsce jak tylko umiałem najlepiej i dziś przekonany jestem, że stając zdecydowanie w szeregi Obozu Demokratycznego — służyć Polsce i służyć jej dobrze.”

Te listy mówią z pewnością więcej, niż wiele hasel i sloganów wyborczych. (J. Z.)

Przed rokiem zmarł Feliks Nowowiejski

W zaciśniętej swojej pracowni poznańskiej tworzył dzieła muzyczne i zmarł rok temu, 18 stycznia — Feliks Nowowiejski. Pozostawił po sobie olbrzymią ilość, pod względem wartości muzycznej jeszcze nieocenioną dorobek kultury — rękopisy dzieł, różnorodnych zarówno form, jako też znamionami zmiennego stylu kompozytora.

Twórca ten może poszczycić się światowym sukcesem dwu swoich młodzieńczych oratoriów — „Quo Vadis” i „Znalezienie św. Krzyża” na orkiestrę symfoniczną, chór i solę. Są to jedyne wydrukowane z większych dzieł kompozytora i tej okoliczności zawdzięczają swoją ekspansję.

Feliks Nowowiejski był typem twórcy — samotnika. Nie należał ani do „Młodej Polski w muzyce”, tym mniej do „konserwatystów”. W pewnej fazie stylu pisał równoległe do ruchu modernistycznego, nie grupując jednak wokół siebie „szkoły”. Do ostatecznego wyrazu swej indywidualności doszedł w epoce IV Symfonii.

Ewolucja ta nie jest jeszcze dostatecznie znana i oświetlona krytycznie. Różne fazy i okresy rozwojowe harmonizowały z duchem czasu i osobowością twórcy, który urodził się w r. 1877 i należy do pokolenia na przełomie neoromantyzmu i muzyki współczesnej.

Pierwsze dzieła Nowowiejskiego mają charakter jeszcze „klasycyzujący”: I Symfonia i częściowo również pierwsze oratorium „Powrót Syna Marnotrawnego” (tzw. rzymska nagroda im. Meyerbeera, zdobyta przez Nowowiejskiego dwukrotnie). Ze znanych utworów tej fazy podkreślić także Psalm 136 na chór z orkiestrą.

Bardzo interesowała kompozytora — klasyczna forma fugi, którą opanował po mistrzowsku i stosował jako „finale” w pierwszym oratorium i innych dziełach. Najchętniej pisał na wielkie 8-głosowe zespoły i orkiestrę, lubując się w efektach dynamicznych, pełni dźwięku i coraz większej barwności instrumentalnej, po czym — jak zobaczymy — i harmonicznej.

Neoromantyzm i weryzm, oto znamiona drugiej fazy. Należy tu przede wszystkim sławne „Quo Vadis”. Stworzone w r. 1903 w Rzymie, zabrzmięło po raz pierwszy w Amsterdamie (1909), a następnie przeszło już ponad sto pięćdziesiąt miast Europy i Ameryki, licząc tu jeszcze ostatnie w sezonie 1938/39 wykonanie w katedrze fryburskiej z powtórzeniem przez radiostację holenderską.

Arcydzieło naszego rodaka określone zostało przez krytykę światową entuzjastycznie jako utwór talentu o cechach wprost genialnych. Batuta, którą autor dźwierzł jako kapelmistrz nad „Quo Vadis”, m. in. we wielkiej filharmonii Carnegie Hall Nowego Jorku, należy do największych triumfów artystycznych w życiu Nowowiejskiego.

Z fazą neoromantyki łączy się również szereg mało znanych poematów symfonicznych, a także opera „Legenda Bałtyku” z fragmentami o przebiegach impresjonizmu. Za dzieła swe zyskał kompozytor Państwową Nagrodę Muzyczną w Polsce (1935).

Styl twórcy zmienił się po I wojnie światowej, która jest stupem rozgraniczającym epoki w muzyce w ogóle. Jednakże zmiana dokonała się u Nowowiejskiego ewolucyjnie. Przebłyśki nowej fazy znajdujemy m. in. w poemacie „Róża dla Safo” na sopran z orkiestrą.

Cykle pieśni lirycznych solowych, wydobyte z teki „pośmiertnej” wywołują wrażenie „zupelnie innego Nowowiejskiego”, a przy tym... tego samego co zawsze. Indywidualność twórcy znalazła nowe środki wyrazu w technice impresjonistyczno-modernistycznej, ogarniając poza pieśniami również także inne formy muzyczne.

Powstała III Symfonia, koncert na wiolonczelę i orkiestrę, Symfonia II (późniejsza chronologicznie, mimo odmiennych numeracji) — Łódź najbardziej modernistyczna w języku muzycznym

Nowowiejskiego. Znana jest z wykonania w Rzymie w pierwszej połowie 1939 r., pod batutą kompozytora.

Podczas okupacji powstaje — w Krakowie — największą formą opus symfoniczny Feliksa Nowowiejskiego. Monumentalnych rozmiarów IV Symfonia na orkiestrę, chór i solę do tekstu św. Franciszka z Asyżu („Symfonia Pokoju”). Wgląd w tę partyturę pozwala wnosić, że mamy

przed sobą nową fazę twórczości kompozytora — ostatnią, ale nawiązującą poniekąd do fazy pierwszej i oratoriów. Dzieło w stylu ukłaskanych, z ducha melodyki gregoriańskiej, ale zawierające dogłębny wpływ nowej techniki.

Na afiszach koncertów zaczynają się pojawiać pieśni solowe ostatniej fazy, a także „Obrazy Słowiańskie”, parafraza koncertu na fortepian z orkiestrą. Są rękopisy organowe, krakowskie

m. in. utwór, na którym Nowowiejski po ostatnim położył rękę twórczą: poemat pod mianem tytułem „In Paradisum”...

Wielki kompozytor spoczął w Grobach Zasłużonych na Skałce poznańskiej. Minie jednak szereg lat zanim dzieło twórczego życia będzie dostatecznie poznane, upowszechnione i stanie się dobrem kultury narodowej.

Tadeusz Wroński

Jan Adam Maklakiewicz

Wczorajszego wieczoru w Operze Poznańskiej odbyła się premiera nowego polskiego baletu. Autor „Cagliostro” od szeregu dni przebywał w naszym mieście i czynnie uczestniczył w ostatniej fazie prób, zarówno scenicznych jak i orkiestralnych. Trzeba, by kulturalne warstwy poznańskiego społeczeństwa dowiedziały się, kim jest Jan Adam Maklakiewicz i jaką pozycję w naszej muzyce zajmuje.

Urodził się w 1899 roku w Chojnach. Pochodzi z ludu. Jest synem organisty, co — jak mi sam wspominał — nie pozostało bez wyraźnego wpływu na jego twórczość muzyczną. Będąc człowiekiem religijnym, odczuwa wyraźny „związek” z kościołem i specyficzną jego atmosferą. Do motywów tego jeszcze przyjdzie w felietonie powrócić. Od młodości związany był Maklakiewicz z Warszawą. Jeszcze jako uczeń 7 klasy słynnego gimnazjum im. Wojciecha Górskiego, założył był chór mieszany na Powiśle. Było to w 1919 roku. Ze szczególną sympatią wspominał mi autor „Grunwaldu” o przyjemnej atmosferze w tym „powiślańskim” zespole.

„Głosy mieli” — powiada — bardzo a bardzo chropowate. Twarze łatwo sobie wyobrazić. Wiadomo: Powiśle! A przecież z ochotą występowały i gromadnie chodzili na próby chóralne. Od tak dawnych lat tedy Maklakiewicz związał się szczególnie silnymi węzłami z amatorskim ruchem śpiewackim. I ten motyw zawył wymownie na jego kompozycjach. Miło mi było przypomnieć Maklakiewiczowi w naszej rozmowie, że właśnie w Poznaniu wydał w 1929 roku drukiem, nakładem Wielkopolskiego Związku Śpiewackiego zeszyt opracowań przeważnie wielkopolskich melodii ludowych na czterogłosowy chór mieszany. Zgrabne i nad podziw przyjemne kompozycje stanowią „codzienny” a już przynajmniej „niezły” pokarm naszych, bardziej zaawansowanych chórów w Poznaniu.

Studiował kompozycję w warszawskim Konserwatorium u Romana Stakowskiego, nader poważnego pedagoga i zasłużonego twórcy dobrej muzyki kameralnej, fortepianowej, symfonicznej i operowej. Jego „Maria” przecież zyskała swego czasu pierwszą nagrodę na konkursie im. Włodkowicza! Była i w Poznaniu wystawiana. Po studiach warszawskich udał się Maklakiewicz wyjechać na czas dłuższy do Paryża gdzie rozpoczął „dokształcanie” u słynnego twórcy „Ucznia czarnoksiężnika” Dukasa. Tam też, dzięki podsuniętej sobie przez Zaleskiego inicjatywę, podjął kompozycję wielkiej symfonii na chóry, solę barytonową, organy oraz orkiestrę. W listopadzie 1928 roku wykonano dzieło młodego kompozytora w warszawskiej Filharmonii. Solową partię śpiewał znany doskonale naszemu miastu śpiewak operowy Romejko. Karol Szymanowski, duchowy wódz młodego pokolenia kompozytorskiego, pod wymownym wrażeniem owej symfonii, do słów Jana Kasprzowicza napisał, wydrukował w „Kurierze Porannym” swą jedyną bodaj recenzję koncertową. Jest ona rzeczywiście niemal „dytyrambem” dojrzałego i w całej pełni świadomego swych dróg mistrza wobec młodzieńczej muzyki Maklakiewicza. Bardzo sobie mój rozmówca cenil te szczere słowa Szymanowskiego.

Wkrótce „powiodło” się Maklakiewiczowi na polu muzycznym jeszcze bardziej. Za świetny „Koncert wiolonczelowy” otrzymał najwyższe

ważnego pedagoga i zasłużonego twórcy dobrej muzyki kameralnej, fortepianowej, symfonicznej i operowej. Jego „Maria” przecież zyskała swego czasu pierwszą nagrodę na konkursie im. Włodkowicza! Była i w Poznaniu wystawiana. Po studiach warszawskich udał się Maklakiewicz wyjechać na czas dłuższy do Paryża gdzie rozpoczął „dokształcanie” u słynnego twórcy „Ucznia czarnoksiężnika” Dukasa. Tam też, dzięki podsuniętej sobie przez Zaleskiego inicjatywę, podjął kompozycję wielkiej symfonii na chóry, solę barytonową, organy oraz orkiestrę. W listopadzie 1928 roku wykonano dzieło młodego kompozytora w warszawskiej Filharmonii. Solową partię śpiewał znany doskonale naszemu miastu śpiewak operowy Romejko. Karol Szymanowski, duchowy wódz młodego pokolenia kompozytorskiego, pod wymownym wrażeniem owej symfonii, do słów Jana Kasprzowicza napisał, wydrukował w „Kurierze Porannym” swą jedyną bodaj recenzję koncertową. Jest ona rzeczywiście niemal „dytyrambem” dojrzałego i w całej pełni świadomego swych dróg mistrza wobec młodzieńczej muzyki Maklakiewicza. Bardzo sobie mój rozmówca cenil te szczere słowa Szymanowskiego.

Wkrótce „powiodło” się Maklakiewiczowi na polu muzycznym jeszcze bardziej. Za świetny „Koncert wiolonczelowy” otrzymał najwyższe

Od laboratorium do koncernu przemysłowego

Wizyta profesorki Joliot-Curie w Polsce, należy do tych niecodziennych wydarzeń, które poza zwykłymi formami gościnności, poza wymianą myśli z jednostkami o najwyższej kulturze, mają jeszcze inne doniosłe znaczenie: przetrząsają myśl „szarego dnia” w dziedzinie rozważań zasadniczych.

Chcemy — mówił prof. Joliot — aby odkrycia nasze były wyzyskane ku pożytkowi

tych ludzi, których praca i wysiłki dały państwu możliwości stworzenia odpowiednich warsztatów pracy dla nas. Chcemy, żeby odkrycia nasze przyczyniły się do polepszenia całej ludzkości, bo kochamy wiedzę i chcemy mieć spokojne sumienie.

Przywykliśmy widzieć w uczonym, człowieka oderwanego od życia, niezaradnego pantofole, przysilowo roztargnionego. Przywykliśmy uważać laboratorium za tajemniczy przybytek wiedzy samej w sobie, gdzie wykrywa się formuły entologiczne i transcendentalne, nie przynoszące żadnego pożytku nikomu, prócz garstki myślicieli.

Ala czasy starego Fausta minęły, uczone nie głowi się już nad scholastycznym zagadnieniem, ile setek aniołów zmieści się na główce od szpilki, lecz zwrócił się ku przyrodzie i wnika bezpośrednio w jej najgłębsze tajniki. Przybliża makrokosmos i analizuje mikrokosmos — od jednej nieskończoności do drugiej. W wyniku swej pracy dochodzi do praw podstawowych, które przez pewien czas uchodzą za niezmienną, i buduje na nich konstrukcje, wiążące naukę z życiem.

W ten sposób w laboratoriach Volty czy Ohma nie zrodziła się, ale wychodziła energia elektryczna, u Papina siła pary wodnej — największe i najpraktyczniejsze zdobycze XIX wieku. I w ten sposób w drugim już pokoleniu Polki Marii Skłodowskiej wyhukuje się tajemnicę rozbijania atomu, która doprowadziła do ujawnienia energii atomowej — największego z dotychczasowych przewrotów naukowych.

Tajemnicze laboratorium wychodzą w świat w formie, uchwytnej i dającej się dostosować do naszych potrzeb praktycznych. A to dostosowanie — jest przemysłem. Od Edisonsa do Philipsa, od Stevensona do Northern Pacific Railway Co. jest droga krótka — zaledwie paru pokoleń. Jeszcze krótsza droga wiodła od braci Wright z przełomu wieków do R. A. F. i superfortec ostatniej wojny.

Jak długa będzie droga od studio Marii Skłodowskiej i Fryderyka i Ireny Joliot-Curie do turbin, pędzonych energią atomową? He! lat potrzeba, aby według regularnego rozkładu wylatywał w przestrzeń pocisk komunikacji międzyplanetarnej? Jakże gałęzie przemysłu rozwijają się w związku z ich laboratoryjnymi odkryciami?

Wizyta państwa Joliot-Curie w Polsce, nie jest zwykłym aktem kurtuazji: jest wielkim wydarzeniem, ożywczym i pobudzającym do konstruktywnego myślenia. (A. J.)

W kilku wierszach

Według opowiadań mieszkańców leśnych okolic Dolnego Śląska w borach tamtejszych napotkano na drzewie żyjące srebrne liły. Być może, że w czasie wojny istniały na Śląsku gospodarstwa trudniące się hodowlą tych cennych zwierząt i że w czasie zawieruchy wojennej dostały się one z nieznanym nam przyczyną do wolności. Niejedni myśliciele zazdrośnie wzdychać będzie do polowania w tamtejszych stronach.

W akcji odbudowy województwo krakowskie stara się dotrzymać kroku innemu województwu Rzeszowskiemu. Na terenach wielkich zniszczeń wojennych zdołano wyremontować i odbudować 13 019 budynków, głównie zagrod wiejskich, szkół i innych obiektów. Na akcję Odbudowy Wsi wydatkowano w roku 1945 — 16 milionów zł, a w roku ubiegłym ponad 34 miliony zł. Przypadałoby, że efekty są poważne.

„SERCA W ROZTERCE”

Nowa powieść „Głosu Wielkopolskiego”

Spełniając życzenie licznych Czytelników i jeszcze liczniejszych Czytelniczek w najbliższych dniach rozpoczniemy druk w codziennym odcinku „Głosu” powieści Piotra Godka pt. „Serca w rozterce”. Rzecz dzieje się w powojennej Warszawie. Powieść odwarza dzieje kilku małżeństw, których ogniska domowe zgasła wojna. Czy możliwe jest pojednanie i dalsze współżycie niegdyś się kochających ale po tylu latach rozłąki niemal sobie obcych mał-

żonków? Problemy, poruszone przez autora powieści obchodzą bezpośrednio wiele tysięcy przez wojnę rozbitych małżeństw, a interesują bodaj wszystkich. Jest to bowiem zarazem odwieczny problem miłości, która przemija, wygasa, ale czasem się odradza.

Wierzmy, że powieść „Serca w rozterce” zainteresuje wszystkich czytających powieści odcinkowe i znajdzie uznanie zwłaszcza Czytelniczek.

Rosną mury nowej Warszawy

W tym roku zacznie się budowa monumentalnych gmachów

W dniu 17 bm. stolica Polski obchodziła drugą rocznicę swego oswobodzenia. Zdawało by się, że w ciągu dwuletniego okresu wolności niewiele zmieniło się w Warszawie, ale po zastanowieniu się dość trzeba do niezbitych wniosków, że prace przygotowawcze do rozpoczęcia wielkiej odbudowy mimo swej niewidoczności są osiągnięciem bardzo poważnym, które wymagało żmudnego i bezustannego wysiłku.

Z wynikami dotychczasowych prac można było zapoznać się szczegółowo na konferencji prasowej, zorganizowanej w dniu 15 bm. przez Naczelną Radę Odbudowy st. m. Warszawy.

Należy wziąć pod uwagę — podkreślił na wstępie dyr. Polskiego Radia p. Billig — że odbudowa Warszawy rozpoczęła się właściwie dopiero w maju 1941 r. Okres poprzedzający był całkowicie zmarnowany. Złożyły się na to: rozgardiasz organizacyjny i nieskrystalizowana jeszcze koncepcja mającego się odrodzić miasta.

Pracę trzeba było niejako zacząć od początku. Kapitalnym problemem, który wysunął się od razu, było odzyskanie zaufania opinii publicznej dla dzieła odbudowy. Data 22 lipca, ukończenia mostu Poniatowskiego, pierwsze, wielkie, konkretne osiągnięcie — jest pod tym względem dniem przełomowym. Wielką rolę odegrała w tym względzie reorganizacja akcji odbudowy. Podczas gdy w 1945 r. jedną aktywną placówką poza samą stolicą, pracującą całą parą dla odbudowy Warszawy był Obywatelski Komitet śląsko-dąbrowski — z początkiem 1946 r. wraz z utworzeniem Naczelnej Rady Odbudowy m. st. Warszawy, kraj cały pokrywa się siecią komitetów odbudowy stolicy (jest ich przeszło 3 000), które aktywnością i ofiarnością niezmiennie idą w przód.

Rozkładanie atmosfery wokół dzieła odbudowy odbyło się niezwykle dodatnio, tak na wy-

nikach ochotniczej pracy przy oczyszczaniu Warszawy, jak i rezultatach zbiórki pieniężnej.

60 000 m³ gruzu usunęły z Warszawy ręce ochotników. Kosztowało to o 50% taniej niż gdyby były użyte siły najemne. W przyszłości akcja będzie zorganizowana na jeszcze większą skalę, skutkiem czego koszty będą o wiele niższe.

Suma składek, zebranych na rzecz odbudowy Warszawy, wynosi 218 088 125 zł 47 gr.

Przekroczyła ona najbardziej optymistyczne przewidywania, jeśli wziąć pod uwagę, że szereg komitetów nie przekazał jeszcze zebranych funduszy. Po dodaniu do tego wyniku zbiorów zagranicznych możemy mówić o łącznej sumie 400 milionów zł. Nie jest to wiele, jak na potrzeby Warszawy, ale jak na tak krótki okres czasu — wyniki ziółki są imponujące.

Należy podkreślić, że akcja Daniny Narodowej w najmniejszym stopniu nie zahamowała dopływu pieniędzy.

54 mil. zł zostały już przeznaczone przez

Miejsca w sanatoriach dla chorych na gruźlicę chłopów

Na podstawie porozumienia Ministerstwa Zdrowia z Zarządem Głównym Związku Samopomocy Chłopskiej, członkom Związku Samopomocy Chłopskiej zostało przyznane 200 stałych bezpłatnych miejsc w sanatoriach przeciwgruźliczych. Dla pełniejszego i stałego wykorzystywania miejsc uzgodniono, że członkowie i ich rodziny będą kierowane do sanatoriów przez Wojewódzkie Urzędy Zdrowia za pośrednictwem Wydziału Zdrowia Wojewódzkich Zarządów Samopomocy Chłopskiej.

Pacjent pragnący leczyć się w sanatorium przedstawia do Wydziału Zdrowia Związku Sa-

NROW na uruchomienie odbudowy szeregu obiektów, jak most śląsko-dąbrowski, pałac Staszica, Dziekanów, Kościół św. Trójcy, uniwersytet, Zoo i in.

Z wiosną bież. roku będziemy też świadkami powstawania budowli w wielkim stylu jak: Dom Wojska Polskiego, Dom Słowa Polskiego, Dom Chłopa.

Aby nie pominąć czarnych stron ubiegłego okresu odbudowy, stwierdzić należy początkowy chaos organizacyjny oraz biurokrację akcji odbudowy. Mogłaby ona odebrać charakter wielkiej, spontanicznej imprezy społecznej.

Jednak zaznaczyć należy, że głównym zadaniem Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy jest opanowywanie okresu i takie likwidowanie biurokracji, które całkowicie umożliwi jednolitą i skuteczną akcję odbudowy.

Bardzo wiele na tym polu już dokonano — reszta niedociągnięć w ciągu 1947 roku będzie z pewnością wyrównana. (n. g.)

mopomocy Chłopskiej orzeczenie lekarskie, wydane przez poradnię przeciwgruźliczą, lekarza powiatowego lub specjalistę chorób płucnych.

Dzieci chore na gruźlicę mogą korzystać z miejsc w sanatoriach przyznanych dla dzieci wiekowych. Miejscami tymi dysponuje Ministerstwo Oświaty, toteż chore dzieci są przez Zarządy Wojewódzkie zgłaszane do kuratoriów.

Chorzy na gruźlicę — zarówno dorośli jak i dzieci — mogą się leczyć w sanatoriach w Krynicy, Busku, Cieplicach, Puszczkowie, Kudowie, Dusznikach i Solcach.

Czołowy kandydat Bloku w Poznaniu



Marszałek Michał Żymierski

(z) Poznań gościł w swych murach obecnego Marszałka Polski po raz pierwszy przed 33 laty. Michał Żymierski, wówczas oficer Drużyn Strzeleckich, przyjechał do Poznania jako emisariusz formującego się w Małopolsce Wojska Polskiego, by krzewić ideę czynu zbrojnego wśród poznańskiej młodzieży akademickiej i gimnazjalnej. Misja ta została uświęcona powodzeniem. Poznańskie wystawiło niemal całą kompanię strzelecką.

Cale życie Marszałka jest przykładem ofiarnej służby dla Ojczyzny. Wychowanek „Zarzewia”, organizacji, która pielęgnowała ideał Niepodległości — wstępuje do tajnej „Armii Polskiej” i starannie przygotowuje się do swej przyszłej roli. Walczy w szeregach Legionów. Za jego to głównie sprawą II Brygada dowodzona przez Józefa Hallera przechodzi przez front niemiecki na Ukrainę i stacza pierwszą od stu lat, w dziejach Wojska Polskiego, bitwę z Niemcami pod Kaniowem. Nieporównanie większe straty zadaje Marszałek śmiertelnym wrogom Polski jako naczelny dowódca Armii Ludowej (legendarny gen. Rola) i jako Naczelny Wódz odrodzonych Polskich Sił Zbrojnych. Gorący patriota, szczerzy demokrat, szlachetny człowiek, znakomity żołnierz i wódz, dalekowzroczny polityk — oto Marszałek Michał Żymierski, czołowy kandydat Bloku Stronnictw Demokratycznych w Poznaniu.

Warto przytoczyć słowa, które Marszałek wypowiedział podczas swego ostatniego pobytu w Poznaniu. „Do wojny Poznań był bastionem zachodnim polskości — mówił Marszałek. — Dziś staje się centrem Polski, bo bastiony nasze są dziś na linii Odry: Wrocław i Szczecin. Jak wielką pozycję może zająć Poznań i Wielkopolska w nowej Polsce, jeżeli wyczuje ten nowy nurt rzeczywistości polskiej, która najlepiej powinna być rozumiana właśnie w trzeźwo myślącym Poznaniu!”

Poznań — wierzymy — nie zawiedzie oczekiwań Marszałka Polski — swego przyszłego posła na Sejm Ustawodawczy.

Prezes PSL rezygnuje z kandydatury

Otrzymał list treści następującej:

Ja, niżej podpisany, jako prezes Polskiego Stronnictwa Ludowego w powiecie Perzycy (województwo Szczecin) oraz kandydat na posła z listy PSL nr 4 na okręg 29 Szczecin, zwracam się z odeszaniem do wszystkich swych sympatyków i stronników, aby nie głosowali na moją kandydaturę, gdyż wystąpiłem w dniu wczorajszym, to jest 17 bm., z Polskiego Stronnictwa Ludowego i tym samym rezygnuję z mojej kandydatury na posła PSL.

Do uczynienia tego kroku spowodował mnie m. in. proces karny przeciw Grocholskiemu i jego współnikom, jaki ostatnio toczył się w Warszawie. Przekonałem się, że jako dobry Polak nie powinienem zajmować więcej w PSL jakiegokolwiek stanowiska i być członkiem tegoż stronnictwa.

Pragnieniem moim jest zgodnie pracować dla dobra Polski i Narodu Polskiego i dlatego sam będę głosował na listę nr 3 Bloku Demokratycznego i wszystkich moich stronników i sympatyków wzywam, by głosowali tak samo jak ja.

(—) Waraszką Andrzej

były kandydat na posła PSL, Perzycy Pomorze Zachodnie.

Pomiędzy dwoma oceanami

New York
San Francisco
Los Angeles
„Amerykańska Sahara”
Kraina cowbojów

to temat

odczytu „CZYTELNIKA”

który w środę, 22 bm., o godz. 19-tej wygłosi red. Eugeniusz Zytomirski.

Sala Domu Pocztownego, al. Marcinkowskiego 20, II ptr., pomieszczenie tylko 300 osób.

4262

Z całym entuzjazmem

Wybory. Słowo krótkie, jak zawołanie, jak hasło.

Do czegoż ono wzywa? Cóż ono mówi?

Otóż mówi ono, że walką był cały długi okres powstania i krystalizowania się nowej rzeczywistości polskiej po chwilę obecną. Teraz zaś opinia społeczna, przed którą stają oboje polityczne z całym swoim dorobkiem i pragnieniem, jaki w realizacji ukazały, wskazuje jedynie te zespoły przywódców i sztandary, za jakimi pójdzie ku nowej Polsce. Miejsce ich wypełnić musi obowiązek pospólnego obrachunku za czas miniony. Gdy i ten ustali po raz setny dodatnie saldo postępu, reform i osiągnięć, gdy ukaże dalekie horyzonty nowych planów, a dokładnie przypomni błędy i szkodliwość świata, co odchodzi, świata negacji i sobkostwa, świata „wczoraj”, nic już nie pozostanie, jak tylko dokonanie wyboru, za kim się opowiedzieć w chwili ostatecznej decyzji. Momentem tym będzie dzień dzisiejszy.

Będzie on dniem ogólnego manifestu. Rozstrzygającym dniem w ocenie Wczoraj i wyborze Jutra. Ku tej decyzji pójdziemy radośnie. Z entuzjazmem. Albowiem w tym dniu wypełnimy swoje dobre prawo i obowiązek przy wyborze właściwej drogi dalszego rozwoju i naszej przyszłości.

Dzień wyborów minie pod hasłem „zgodnego, powszechnego wysiłku” dla przyszłości. Z entuzjazmem zaś, jaki towarzyszyć będzie chwili wyboru nowej, trwałej drogi i kierunku dla naszej Ojczyzny, czerpać będziemy siłę do realizowania wielkich planów i stabilizacji stosunków w kraju.

Dzień wyborów będzie zarazem momentem zmiany hasła „walka” na hasło „zgodny, powszechny wysiłek” dla przyszłości.

Fr. Olbrychski

Kupcy i rzemieślnicy wielkopolskie wobec wyborów

Zainteresowało nas, że kupiectwo z rzemieślnictwem w szeregu miejscowości, jak np. Warszawa, Łódź, Bydgoszcz, Leszno, Poznań, wystąpiły z własnymi kandydatami na listę nr 2. Zwróciliśmy się przeto do głównego kandydata okręgu 32 Leszno — mgr Józefa Kluczyńskiego — dyrektora Wielkopolskiego Związku Zrzeszeń Kupieckich, oraz do kandydata w okręgu 31 — Poznań wicedyrektora Poznańskiej Izby Rzemieślniczej dyr. Franciszka Sobkowskiego, którzy w rozmowach wyjaśnili nam to stanowisko.

Wiele osób w kupiectwie pomimo pozytywnego ustosunkowania się do wielkich przemian społecznych, jakie nastąpiły w Polsce, nie należało do żadnych stronnictw politycznych, zachowując swe stanowisko bezpartyjne.

Zbyt jednak ważne i głęboko sięgające w istotę gospodarstwa narodowego są sprawy interesujące bezpośrednio kupców, by pozostawać w inercji i w pierwszym Sejmie Ustawodawczym po odzyskaniu niepodległości nie mieć swych przedstawicieli i rzeczników najżywniejszych interesów własnych.

Kupcy w codziennym życiu politycznym uważają, że najlepiej przysługują państwu i narodowi, prowadząc rzetelną i wydajną pracę w swoich zawodach.

A ponieważ te poglądy pokrywają się zasadniczo z ideologią i programem Stronnictwa Pracy — bezpartyjne kupiectwo i rzemieślnictwo postanowiło poprzeć jego listę, listę nr 2, w której kandydują również i przedstawiciele kupiectwa i rzemieślnictwa.

Wielkopolscy kupcy i rzemieślnicy uważają się za bardzo silnie związanych ze wszystkimi rodakami bez względu na ich przekonania partyjne, łącząc ich bowiem więzy z klasami, pracującymi, gdyż każdy z nich usamodzielił się przedtem najemnym pracownikiem. Kupcy i rzemieślnicy wielkopolskie stoją na stanowisku, iż są integralną częścią świata pracy i jako tacy są niewątpliwymi demokratami.

W Sejmie posłowie sfer kupieckich i rzemieślniczych

będą się starać przeprowadzić zagwarantowanie prywatnej inicjatywy działania we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego przy włączeniu się w gospodarkę planową.

Będą się starać o znalezienie zrozumienia u wszystkich posłów, aby wprowadzić całkowicie w życie uchwały Krajowej Rady Narodowej o popieraniu inicjatywy prywatnej.

Będą dążyć do rozwoju warsztatów i przedsiębiorstw prywatnych.

Ponadto, posłowie kupiectwa i rzemieślnictwa z listy nr 2 poprą ustrój Polski, niepodległy, suwerennej, demokratycznej i katolickiej, gdyż tylko w takiej Polsce może panować poszanowanie praw i sprawiedliwość społecznej. Poza tym, dążeniem przedstawicieli kupiectwa jest podniesienie ogólnego dobrobytu ludności a co za tym idzie stopy życiowej.

Co do granic, kandydaci na posłów w swej deklaracji oświadczają, iż będą wszelkimi siłami dążyli do utrwalenia granic na Odrze, Nisie i Bałtyku, jako zdobywczy Żołnierza polskiego, który swą krwią serdeczną powrócił tych ziem do Macierzy przypieczątował w heroicznych walkach z odwiecznym wrogiem.

Wielkopolskie kupiectwo i rzemieślnictwo posiada najstarsze tradycje w Polsce, wierzy, że jego postulaty znajdują zrozumienie i oddźwięk serdeczny nie tylko u wyborców, lecz również i u tych wszystkich, którzy na długie lata o losach ojczyzny na Sejmie Ustawodawczym decydować będą, i którzy wytyczne drogi do podniesienia kultury i dobrobytu narodu wytkną.

Kupiectwo i rzemieślnictwo jest pełne ufności, że jego dążeń i interesów dobra całego kraju i społeczeństwa znajdują właściwe i życzliwe przyjęcie, zarówno wśród społeczeństwa, jak i w Sejmie Ustawodawczym, który usunie stan tymczasowości dla dobra całości gospodarstwa narodowego.

A. Kiciński

Minęły mrozy — pociągi kursują

W związku z ustaniem mrozów Min. Komunikacji zarządziło wznowienie kursowania niektórych pociągów, które przed pewnym czasem zostały odwołane. Z dniem 16 bm. kursować będzie ponownie pociąg pospieszny z Warszawy do Zakopanego i z powrotem. W pociągu tym jednak nie będzie wagonów bezpośrednich do Żegiestowa.

Z dniem 15 stycznia uruchomiono nowe kursy wagonów sypialnych III-ciej klasy „Orbisu” na liniach: w codziennej relacji Warszawa—Wrocław — odjazd z Warszawy Głównej o godz. 16.30 i z powrotem; w relacji Warszawa—Zbrydówice w pociągu pospiesznym odchodzącym z Warszawy Głównej o godz. 23.30, w niedzielę, poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki oraz w pociągu pospiesznym ze Zbrydówic, przybywającym do Warszawy o godz. 8.43 w poniedziałki, wtorki, środy, czwartki i soboty.

Dla polepszenia komunikacji między Warszawą i Jelenią Górą oraz między Warszawą i Kudową-Zdrojem w dniach niekursowania pociągów bezpośrednich (obecnie kursują bezpośrednie pociągi pospieszne Warszawa—Jelenia Góra cztery razy w tygodniu i Warszawa—Kudowa-Zdrój, trzy razy w tygodniu) wprowadzone będą z Wrocławia do Jeleniej Góry i do Kudowy-Zdroju pociągi pospieszne, tak by podróżni z Warszawy

i innych okręgów mogli się na nie przesiąść. W ten sposób podróżni nie będą narażeni na niepotrzebną stratę czasu.

(pp)

Odszkodowanie dla repatriantów za utracone mienie na Wschodzie

Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Warszawie podaje do wiadomości, że repatriantom, którzy pozostawili swe mienie nieruchomości na terenie Litewskiej, Białoruskiej i Ukraińskiej Republiki, wchodzącym w skład Państwa Polskiego przed dniem 17 września 1939 roku oraz repatriantom, którzy pozostawili swe mienie nieruchomości na terenach Litewskiej Republiki, która nie wchodziła w skład Państwa Polskiego przed dniem 1 września 1939 r., przysługuje prawo otrzymania na terenach Państwa Polskiego, tytułem odszkodowania, ekwiwalentu w postaci nieruchomości ziemskiej lub miejskiej.

Wniosek o przyznanie odszkodowania, względnie zgłoszenie do zrealizowania „Opisu mienia pozostawionego” lub „Jednostronnego opisu mienia”, tzw. „Aktu obywatelskiego”, sporządzonych w miejscach wyjazdu repatriantów do Polski na-

leży zgłosić w Wojewódzkim Oddziale P. U. R., najbliższym miejscu osiedlenia się repatrianta, w terminie trzech miesięcy od dnia przybycia repatrianta do Polski, a w odniesieniu do zdemobilizowanych żołnierzy, uznanych za repatriantów, od dnia demobilizacji, w odniesieniu zaś do repatriantów przebywających w chwili obecnej w Polsce termin ten liczy się od dnia 1 grudnia 1946 r.

Przywrócenie terminu określonego powyżej, może nastąpić tylko po złożeniu przez zainteresowaną osobę dowodów stwierdzających, iż uchylenie terminu nastąpiło z przyczyn od woli petyenta niezależnych.

Mieniem nieruchomości, za które repatriantom przysługuje prawo do odszkodowania, są obiekty miejskie, gospodarstwa rolne, młyny, przedsiębiorstwa przemysłowe itp., o ile nieruchomości te ze względu na swoją wielkość lub produkcję nie podlegają upaństwowieniu w myśl obowiązujących w Polsce przepisów.

Sto milionów zł dochodu wypłaciła poczta do Skarbu Państwa

Państwowe Przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” w preliminowanych wpłatach za okres kwiecień — grudzień 1946 r., osiągnęło nadwyżkę w wysokości 100.000.000 zł.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów w trosce o równowagę budżetową Skarbu Państwa, nie zaniedbując jednocześnie odbudowy urządzeń pocztowo-telekomunikacyjnych, wpłaciło wymienioną sumę do Skarbu Państwa.

Dokonanie tej wpłaty świadczy o zdrowych zasadach na jakich prowadzona jest gospodarka budżetowa państwowego przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon”.

Na każde losowanie przewidziano łączną kwotę 20 milionów zł. Wyznaczono: 2 premie po 500 tys. złotych, 4 po 200 tys. zł, 6 po 100 tys. zł, 88 po 50 tys. zł, 600 po 10 tys. zł oraz 1800 po 4 tys. zł.

Podczas pierwszego losowania najwyższe — pół miliona zł liczące premie padły na nr serii 23 379 obligacji nr 9 i na nr serii 23 669 obligacji nr 1.

(pp)

Pierwsze losowanie Premiowej Pożyczki

Po pół miliona zł padło na nr 23 379 i nr 23 669

W dniu 16 bm. odbyło się w Warszawie w gmachu Ministerstwa Skarbu pierwsze losowanie P. P. O. K. Podczas losowania na sali obecny był min. Skarbu — Konstanty Dąbrowski.

Losowania Premiowej Pożyczki, których regulamin zatwierdzony został przez Ministerstwo Skarbu z dnia 2 bm., odbywać się będą dwa razy w roku, i to 15 kwietnia oraz 15 października. Ponieważ ostatnie losowanie odnosi się do roku ubiegłego — odbędzie się jeszcze dwa losowania w roku bieżącym.

Pożyczka Odbudowy Kraju emitowana w wysokości 4500 milionów zł, podzielona została na 5 emisji: A, B, C, D, z których każda opiewa na łączną wartość jednego miliona, a emisja E na

pół miliona zł. 4 emisje miliardowe dzielą się na 10 tysięcy seryj, a każda z nich obejmuje 50 obligacji. Natomiast pół miliardowa emisja E podzielona jest na 5 tysięcy seryj. Przez okres pierwszych trzech lat odbywać się będą tylko losowania premiowe.



Niedziela, dnia 19 stycznia 1947

Marty

Słońce wschodzi g. 7.54; zachodzi g. 16.12
Księżyc wschodzi g. 6.02; zachodzi g. 13.20

Poniedziałek, dnia 20 stycznia 1947

Fabiana i Sebastiana m.

Słońce wschodzi g. 7.54; zachodzi g. 16.13
Księżyc wschodzi g. 7.01; zachodzi g. 14.04

Z życia Z. H. P.

Harcerska Służba Informacyjna donosi:

W dniu 10 t.m. w krytej pływalni w Poznaniu, miało miejsce uroczyste zakończenie I Harcerskiego Kursu Przetwarzania Pływanym z udziałem przedstawicieli Gł. Kw. Harcerzy hm. Witczaka, Dyrektora Wojew. Urzędu W. F. i P. W. plk. Bielewskiego, oraz przedstawicieli Polskiego Związku Pływackiego p. Mateckiego. Po oficjalnej części zakończenia odbyły się pokazy i zawody pływackie, w których uczestnicy kursu wykazali dużą sprawność fizyczną.

XII hufiec lotniczy w Poznaniu rozpoczyna z dniem 20 bm. kurs modelarstwa lotniczego dla początkujących i zaawansowanych harcerzy.

Harcerze hufca Zielona Góra przyczynili się w ostatnim czasie do zlikwidowania dwóch poważnych pożarów na terenie miasta Zielonej Góry, organizując akcję ratowniczą jeszcze przed przybyciem straży pożarnej.

IX hufiec im. A. Małkowskiego w Poznaniu zgłosił udział w akcji Harcerskiej Ofensywy Pieśni — zapoczątkowanej przez Naczelnictwo Z.H.P. — mającej na celu podniesienie poziomu pieśniarstwa w harcerstwie. Ten sam hufiec rozpoczął współpracę z PUR'em na Dębcu. Współpraca ta ma się głównie wyrażać w opiece nad szpitalikiem dziecięcym repatriantów ze wschodu.

Jako jedyna Chorągiew w Polsce — Wielkopolska zebrana na Daninę Narodową około 50.000 złotych. Należy podkreślić, że inicjatywa akcji Daniny Narodowej na terenie harcerstwa zapoczątkowana została przez Komendanta Wlkp. Chor. Harcerzy, a jej wynik w przeciągu tak krótkiego okresu czasu jest sprawdzianem sprężystości organizacji naszej Chorągwi.

Najbliższy „Czwartek Literacki”

odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 18-tej w sali Odrodzenia w Starym Ratuszu.

Mówić będzie dr Konrad Górski, prof. Uniwersytetu Toruńskiego „O istocie poezji”.

Nie wolno pobierać wyższej ceny za wódkę

Zarząd Miejski Wydział Aprobizacji, Handlu i Przemysłu komunikuje, że zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Aprobizacji i Handlu, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu, wszystkie przedsiębiorstwa gastronomiczne, posiadające uprawnienie na wyszynk napojów alkoholowych, obowiązane są sprzedawać wyroby Państwowego Monopoliu Spirytusowego do spożycia poza miejscem sprzedaży w naczyniach zamkniętych.

Wszyscy zainteresowani właściciele i dzierżawcy zakładów gastronomicznych, którzy posiadają uprawnienie na wyszynk napoi alkoholowych, są zobowiązani sprzedawać wyroby Państwowego Monopoliu Spirytusowego butelkowo poza dom, przy czym cena nie może być wyższa od ustalonej urzędowo, a uwidocznionej na butelce.

Prawo a życie

Nasz prawnik odpowiada czytelnikom

J.F.Z. listu Pana można wnosić, iż złożono Panu ofertę na zamianę Pańskiej nieruchomości na inną. Zamiany winien dokonać Zarząd Miejski. Obiektu poniemieckiego nie będą mogli na razie na Pana przewłaszczyć bez zgody Skarbu Państwa. Zgodę taką winien wyjednać zainteresowany w sprawie Urząd Planowania Regionalnego w Poznaniu, gdyż jak przypuszczamy z jego to ramienia urzędowała owa Komisja. Obiektu pożydowski jest mieniem opuszczonym i jak narazie przewłaszczony być nie może.

A. O. — Poznań. Czynsz za lokale handlowe zależny jest od umowy stron. Wobec wielu sporów na tym tle przy Izbie Przemysłowo-Handlowej powstała specjalna komisja, która przeprowadza próby polubownego załatwienia zatargów. Przeciwnie ustala ona czynsz równy piętnasto-krotnej przedwojennej. Skoro lokal handlowy został powiększony i czynsz winien ulec podwyższeniu. Za mieszkanie jednak obowiązuje czynsz przedwojenny. Jeśli chodzi o nakłady, to do tych nakładów nie ma prawa ani Pani ani A. Z. — tylko Okręgowy Urząd Likwidacyjny. Prawo do tych nakładów może Pan nabyć załatwiwszy sprawę ich spłaty z Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym. W warunkach publicznej gospodarki lokalami spór o wysokość czynszu nie stanowi naszym zdaniem podstawy do wypowiedzenia. Może Pani co najwyżej wytoczyć powództwo o ustalenie wysokości czynszu i o zapłatę.

P. Pawłowski — Poznań. W domach podlegających publicznej gospodarce lokalami obowiązują czynsz z 1. 9. 1939 r. kwitowanie zatem „à conto” sum odpowiadających temu czynszowi jest bez znaczenia prawnego. Dostarczanie kart wymiennych według zarządzeń Władz Centralnych należy do obowiązków administratora. Lokator nie ma obowiązku zamiatania ulicy, bowiem natomiast w ramach opłat dodatkowych ponosić stosunkową część kosztów dozorczy.

Samarytańska działalność „Caritasu”

Trudno jest w dzisiejszych ciężkich czasach zdobywać skromne choćby środki i fundusze, które na równi z pociechą moralną przyczyniałyby się do niesienia ulgi biednym i nieszczęśliwym ludziom, szczególnie dotkliwie dotkniętym ostatnim kataklizmem wojennym. „Caritas” — obejmując szeroki zakres działalności charytatywnej — stara się dotrzeć w miarę swych możliwości, do wszystkich potrzebujących wsparcia rodzin i osób, nie wyłączając zubożałej inteligencji, która nie ma odwagi przyznać się

często do swego ubóstwa. Krzepiąca wymowa ubiegłorocznych osiągnięć chrześcijańskiego miłosierdzia, skupiających się wokół bezinteresownej pracy jednostek w zarządzie P. O. „Caritas” i owocnej ofiarności nie myślącej egoistycznie społeczeństwa — jest zachętą dla innych by solidarnie przystąpili się do frontu organizowania pomocy bliźnim.

Piętą trzecie trudności tak w uzyskaniu produktów żywnościowych, jak i oddziały nie zrażają jednak pracowników Poznańskiego Okręgu

„Caritas”, a wspaniałomyślnie dary w gotówce i naturaliach niejednych instytucji (UNRRA, PCK) i poszczególnych osób — podnoszą wątpliwości na duchu i zachęcają do dalszej, wytrwałej pracy.

Sprawnie przeprowadzona akcja gwiazdkowa przy wydatnej współpracy wszystkich organizacji katolickich po parafiach — otarła niejedną łzę i przywróciła uśmiech na bladych ustach dzieci. Obdarowano ogółem 4782 biednych darami o ogólnej wartości 3 i pół miliona złotych. Przeciętą wartość jednej paczki wyniosła od 600—800 zł i zawierała żywność a nieraz i coś z odzieży. W związku z Gwiazdką P. O. „Caritas” wydał w okresie przedgwiazdkowym, wydziałem parafialnym i ochronkom: 100 kg grochu, 16 skrzynek i 4245 puszek jarzyn, 15 puszek konserw mięsnych, 54 puszek czekolady, 630 puszek mleka kondensowanego, 6 puszek owoców, 16 słoików kawy, 520 puszek odczynu oraz 8 worków maki. Niezależnie od tego w każdej ochronce odbyło się obdarowanie dzieci z okazji gwiazdki. Na wysłane odczyty gwiazdkowe z „Caritasu” wpłynęło ogółem 128 tys. zł w gotówce, 200 kg cukru, oraz 18 kg cukierków i pierników. „Caritas Academia” rozdzieliła około 200 paczek i obdarowała 80 biednych studentów. Rozsprzedaż choinek z ramienia Spółdzielni „Las” oraz Wytwórnia Zabawek przyniosła dość pokaźną sumę 250 tys. zł dochodu na fundusz pomocy niezamożnym studentom.

Sprawozdanie kasowe, za mies. grudzień ub. r. wykazało 139.783 zł czystego dochodu. Likwidacja punktu „Caritas” na dworcu — spieszącego z pomocą przejeżdżnym repatriantom — jest w toku i w najbliższym czasie zostanie zakończona.

W dniach 8 i 9 stycznia br. odbył się w Poznaniu kurs dla wychowawczyń przedszkoli z Archidiecezji poznańskiej. W zjeździe wzięły udział nie tylko siostry zakonne i wychowawczynie świeckie przedszkoli caritasowych, ale również przedstawicielki różnych przedszkoli PKOS-u i MKOS-u i in. Dla 151 uczestniczek kursu wygłoszono 6 referatów instruktorskich, i przeprowadzono 2 ćwiczenia pokazowe. Z Instytutu Kościelnego „Caritas” wychowawczynie otrzymały w czasiejazdu subwencje dla swych przedszkoli w wysokości do 50 dzieci po 2 tys. zł, powyżej 50 dzieci — po 3 tys. złotych.

Walne zebranie, wyznaczone na 11 lutego br., da niewątpliwie pełen obraz pioniersko-samarytańskiej pracy poznańskiego Okręgu „Caritas” w ub. roku. Każdy winien przyłożyć choć drobną cegiełkę — w miarę swych możliwości — do dzieła odbudowy moralnej i materialnej wspólnoty, popierając P. O. „Caritas”, by szczęście i dobrobyt mogły zapanować w całym kraju. T.S.

Teatry i kina

Dziś w dzień wyborów wszystkie teatry i kina poznańskie nieczynne.

Zjazd T. P. Z.

W ub. tygodniu odbył się Zjazd Towarzystwa Przyjaciół Zolnierza Okręgu Wielkopolskiego.

Pod przewodnictwem Prezesa Okręgu T. P. Z. p. E. Karońskiej prowadzono obrady poświęcone sprawom związanym z zakończeniem ubiegłego roku gospodarczego i sprawom organizacyjnym na rok bieżący.

Na zakończenie p. Z. Gałązkowa wygłosiła referat „O nowych zadaniach w dziedzinie prac kulturalno-oświatowych”.

Roma

Magazyn Wykresów i Wzrostów

Poznań, św. Marcin 32

Tel. 11-43 Tel. 11-43

Z ruchu wydawniczego

Nowy numer „Kuźnicy”

3-ci numer tygodnika społeczno-literackiego „Kuźnica” poświęca wiele publikacji zbliżającym się wyborom. Otwiera go artykuł K. Grzybowskiego o sytuacji politycznej społeczeństwa polskiego po pierwszej i drugiej wojnie światowej.

Paweł Hertz w artykule pt. „Snobizm i postęp” analizuje postawę inteligencji polskiej wobec zbliżających się wyborów.

Interesująca pozycja stanowi artykuł Kazimierza Brandysa o działalności faszystów w dziejach postępowej inteligencji i ruchu robotniczego.

„Apolityczni” — taki tytuł nosi artykuł pióra E. Csató na temat akcji polskiego podziemia w związku z ostatnimi procesami.

Ponadto w 3-cim numerze „Kuźnicy” znajdziemy artykuł Juliusza Żuławskiego pt. „Czy istnieje wady narodowe?” oraz Stanisława Ehrlika pt. „Głos Ziliacusa — czyli perspektywy pokoleń”.

Bieżący numer pisma przynosi ponadto rys monograficzny o radykalnym działaczu inteligencji. Władysławie Bińkowskim. Autorem monografii jest Stefan Żółkiewski.

W dziale literackim prózę reprezentuje fragment powieści Jerzego Putramenta pt. „Rzeczywistość”.

Ciekawą pozycją jest dwugłos Adama Ważyka i Ryszarda Matuszewskiego o nowelach Iwaszkiewicza, zawartych w tomie pt. „Nowa miłość”.

Bieżący numer pisma przynosi dalszą część pracy Andrzeja Stawara o Boyu-Zeleńskim. Zwykle działy kronik, felietony, przeglądy prasy oraz noty dopełniają treści nowego numeru „Kuźnicy”.

Pracownicy państwowi wobec traktatu pokojowego

(cp) W ub. piątek w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego odbyło się zebranie Zw. Prac. Państwowych, w wyniku którego zgromadzeni uchwalili rezolucję, wyrażającą żądanie podpisania traktatu pokojowego z Niemcami w Warszawie. Rezolucja stwierdza, że stolica naszego Państwa zniszczona przez faszyzm niemiecki, a tak ofiarnie bronią dwukrotnie przez liczebnie

słabsze oddziały polskie, powinna dostąpić zaszczytu, że w jej murach podpisany zostanie traktat pokojowy. W dalszym ciągu rezolucja wyraża hołd bohaterom wojskom, które w dniu 17 stycznia 1945 r. rozpoczęły zwycięski bój o oswobodzenie Warszawy i wielką ofensywę, mającą na celu uwolnienie reszty ziemi polskich.

Pamięć z dwoma oceanami

W ramach „Wykładów Środowych Czytelnika” wystąpi w dniu 22 bm. red. Eugeniusz Zytomirski z odczytem pt. „Pomiędzy dwoma oceanami”. Red. Zytomirski, który w ubiegłym roku podróżował przez dłuższy czas po Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie zwiedził New York, San Francisco, Los Angeles, „Amerykańską Saharę”, i krajów Cowboy’ów, tj. stany południowe, podzieli się z publicznością poznańską swymi wrażeniami z podróży.

Odczyt odbędzie się jak zwykle o godz. 19 w sali Domu Poczciwca przy al. Marcinkowskiego 20 — II ptr. Jest to drugi odczyt z cyklu odczytów red. Zytomirskiego z pobytu w Ameryce. Trzeci odczyt zamykający ten cykl odbędzie się w środę, dnia 29 bm. pt. „Blaski i cienie amerykańskich muz”.

Przedsprzedaż biletów w biurze „Czytelnika” Wyspiańskiego 10, I ptr pokój 2. Studniąca młodzież i członkowie „Czytelnika” korzystają z 50 proc. zniżki.

Wykwalifikowanych reporterów

dla terenu Poznania
przyjmie

„Głos Wielkopolski”

Zapewnione dobre wynagrodzenie. Zgłoszenia z życiorysem należy składać w redakcji „Głosu Wielkopolskiego”, ul. Wyspiańskiego 10, I ptr., pok. 3 od 10—14-tej. 4251

Ostrożnie przy rozbiórce gruzów

(c) Przed kilkoma dniami zatrudniony przy odbudowie gmachu „Belwederu” przy ul. Marsz. Focha robotnik Władysław Wieliński znalazł puszkę, przypominającą swym kształtem lampę karbidową. Na skutek manipulacji, wewnątrz puszek zaczęło coś syczeć a przestraszony Wieliński odrzucił znaleziony przedmiot o parę metrów od siebie. W tym jednak momencie nastąpił wybuch, skutkiem którego przyglądający się robotnicy Władysław Koczmala i Władysław Ludowski zostali porażeni odłamkami. Zawezwane Pogotowie odwiezło obu rannych do Szpitala Miejskiego.

Na marginesie przytoczonego wypadku należy dodać, że robotnicy zatrudnieni przy rozbiórce jakichkolwiek budynków winni ostrożnie usuwać gruz, gdy trudno przewidzieć, co się kryje pod zwalami cegieł i żelastwa.

Będziemy mieli nową szkołę dla podoficerów

Rejonowa Komenda Uzupełnień Poznań-Miasto zawiadamia, że w marcu 1947 r. zostanie zorganizowana Szkoła Podoficerów dla małoletnich, w m. Gryfice, której zadaniem będzie przygotowanie kandydatów na podoficerów zawodowych.

Warunki przyjęcia kandydatów: wiek od 15—17 lat i zdolność fizyczna do zawodowej szkoły wojskowej.

Kandydaci, reflektujący na przyjęcie do szkoły składają podania, w terminie najpóźniej do dnia 25 bm. — z terenu miasta Poznania — do RKU Poznań-Miasto, z terenu powiatów Poznań, Środa i Śrem do RKU Poznań-Powiat.

Do podania należy załączyć: metrykę urodzenia (tymczasowo można załączyć dokument zastępczy), życiorys własnoręcznie napisany, świadectwo szkolne, świadectwo moralności, wydane przez Milicję Obywatelską lub Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, oraz świadectwo zdrowia wystawione przez lekarza wojskowego.

KOMUNIKATY

Msza św. żałobna za spókoj duszy śp. Czesława Kędzińskiego odbędzie się jutro o godz. 10 w kościele Najświętszego Serca Jezusowego przy ul. Kościelnej. Po Mszy św. kondukt żałobny ruszy z kościoła na cmentarz parafii jeżyckiej, gdzie zwłoki złożone zostaną na wieczny spoczynek.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów komunikuje, że na razie nie udziela zezwoleń na posiadanie amatorskich i naukowo-doświadczalnych radiostacji krótkofalowych.

O terminie i warunkach rejestracji wydane zostanie osobne ogłoszenie.

Okręgowy Związek Emerytów Państwowych, Wdów i Sierót w Poznaniu, podaje członkom do wiadomości, że ogólne zebranie sprawozdawcze odbędzie się w niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 11-tej w auli Akademii Handlowej, Wały Zygmuntki 2/5. Na zebraniu obecny będzie delegat Związku Rewizyjnego.

PCK, Poznań, plac Asnyka 5 poszukuje: rodziny Teodora Górnego, ur. 9. 1. 1917 r., który przynależał do kompanii 57 p.p.; Michała Mikolajczyka, ur. 2. 10. 1912 r., który należał do kom. Straży Granicznej w Zbąszyniu; Edmunda Kryszewskiego, ur. 20. 10. 1898 r. w Gnieźnie. Informacje do PCK Asnyka 5.

Kto może udzielić informacji o: Kazimierzu Francuziku, ur. 17. 1. 1922 r., s. Szczepana i Katarzyny b. więźniu z ob. konc. w Oświęcimiu, Buchenwaldzie i Sangerhausen; Stanisławie Lechowiczu, ur. 1. 4. 1914 r. s. Józefa i Karoliny — 44 r., który był więźniem w Wuerzburgu; Józefie Pasiecu, ur. 15. 2. 1901 r. — 45 r. wywiezionym z Żabikowa do ob. konc. Bergen-Belsen; Stanisławie Siudzie, ur. 17. 8. 1908 r., który rzekomo był w Anglii. Informacje do P.C.K. Poznań, Asnyka 5.

Program audycji radiowych na poniedziałek, 20 stycznia

6.00 Sygnał czasu i „Kiedy ranne”; 6.05 Dziennik poranny; 6.20 Gimnastyka; 6.30 Muzyka; 6.57 Sygnał czasu, audycja na „Dzień dobry”; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości poranne i przegląd prasy stołecznej; 7.35 Program na dzień bieżący; 7.40 Muzyka; 8.30 Informacje ogólnopolskie; 8.40 Skrzynka PCK; 8.50 Rady praktyczne dla słuchaczy; 9.00 Przerwa; 11.30 Uwertura do op. „Wesołe kumoszki z Windsoru” (płtyt); 11.40 Koncert żywy; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.35 „Polska pieśń ludowa”. Wykonawcy: Czesław Kozek (baryton), Hieronim Szeperka (akompaniament); 12.55 10 minut poezji; 13.05 Muzyka obiadowa. Wykonawcy: Orkiestra Rozłośni Poznańskiej pod dyr. Mariana Obsta, Helena Korff-Kawecka (sopran), Hieronim Szeperka (akompaniament); 14.00 Pogadanka gośpodarska; 14.10 Koncert fortepianowy b-dur Jana Brahmsa w wyk. Artura Rubinstein; 14.50 Głędła zbożowo-towarowa; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 „Nie mam kolegi” pogadanka Stanisława Nowiny i piosenki w wyk. Choru Czeladka; 15.20 Reportaż; 15.30 Skrzynka techniczna; 15.40 Pieśni w wyk. Olgi Łady (sopran). Przy fortepianie Sergiusz Nadgrzybowski; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.20 Pogadanka sportowa; 16.30 Minutka wiołoczołowa w wyk. Tadeusza Gochalskiego; 16.55 Audycja dla młodzieży; 17.10 Audycja rozrywkowa. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. z udziałem Janiny Paszkowskiej; 17.45 „Na Złotych Odzyskanych”; 17.55 Z życia kulturalnego; 18.00 Utwory Ignacego Paderewskiego w wyk. Jadwigi Szamotulskiej (fortepian); 18.30 Nauka przy głosniku; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Nadprogram; 19.25 Kącik językowy w opr. prof. dr. Mikołaja Rudnickiego; 19.30 Audycja wokalna w wyk. Emmy Szabarskiej (mezzosopran). Przy fortepianie Janusz Kowalski; 19.45 Na fali PZZ; 19.55 Wiadomości z Ziemi Zachodnich; 19.59 Sygnał czasu; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.25 „Dawna muzyka”; 21.00 Audycja rozrywkowa pt. „Z biegiem Odrzy” pióra Aliny Jarochowskiej z muzyką Franciszka Wasilkowskiego; 21.25 Recital skrzypcowy Eugenii Umińskiej; 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy; 22.00 Kwadrans przy: 22.15 Program ogólnopolski na jutro; 22.22 Program lokalny na jutro; 22.25 Audycja rozrywkowa; 23.10 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.30 „Belcanto” (śpiewacy wokalni); 23.55 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika wieczornego i zakończenie programu.

Nasza gospodarka

Wyższa Szkoła Inżynierii w Szczecinie wzywa do pracy

Nowo otwarta wielowydziałowa Wyższa Szkoła Inżynierii w Szczecinie apeluje do pp. profesorów, asystentów, laborantów, mogących i pragnących wykonać w wymienionej uczelni, o natchnionych zgłaszanie się pod adresem Komitetu Organizacyjnego Szczecina, al. Wojska Polskiego 75/3. Wykładowcy mają zapewnione mieszkanie. (ipc)

Niemcy wyjeżdżają ze Świnoujścia

Od dnia 2 grudnia ub. roku odbywa się wysiedlanie Niemców z terenu miasta Świnoujścia do angielskiej strefy okupacyjnej.

Wysiedla się przeciętnie 250 osób dziennie. Niemców zaopatruje się w żywność i samochody przewozi z punktu zbornego do stacji kolejowej.

Zachowanie wyjeżdżających Niemców jest raczej zuchwałe, usiłują się oni przeciwstawić zarządzeniom naszych władz. Dzięki sprężystej organizacji miejscowego PUR-u oraz współpracy Milicji Obywatelskiej wysiedlanie odbywa się sprawnie według z góry określonego planu. (ipc)

Rozwój przemysłu w Kamieniu

Państwowa Fabryka Beczek w Kamieniu, otrzymawszy ostatnio liczne zamówienia, rozpoczęła pracę na dwie zmiany, zatrudniając przy tym ponad 70 pracowników. Samorząd powiatowy czyni obecnie usilne starania o kredyty na remont i uruchomienie młyna elektrycznego, który umożliwi znowu zatrudnienie większej ilości pracowników. (ipc)

Szkoła Muzyczna w Słupsku

W ostatnich dniach nastąpiło uroczyste otwarcie Szkoły Muzycznej w Słupsku w lokalu Miejskiego Domu Kultury. Szkoła posiada kurs fortepianowy, skrzypcowy, śpiewu i rytmiki. Dotychczas zapisało się ponad 50 słuchaczy. Kierownictwo spoczywa w rękach śpiewaczki operowej p. Platówny. (ipc)



Podziękowanie

Powiatowy i Miejski Komitet Akcji Pomocy Zimowej składa tą drogą serdeczne podziękowanie pp. Włazło, którzy z okazji swego ślubu złożyli na rzecz Pomocy Zimowej kwotę 1010 zł.

Państwowe Liceum i Gimnazjum dla Dorosłych w Gnieźnie

(pr) Kuratorium Poznańskie doceniając znaczenie szkolenia dla dorosłych i dogodnie położone Grodu Lecha otworzyło w Gnieźnie we wrześniu ub. roku Państwowe Liceum i Gimnazjum dla Dorosłych, powierzając jego organizację p. prof. Puchalowej oraz insp. szkolnemu p. Smolarzowi.

Zarząd miasta Gniezna użyczył nowej szkole budynku gimnazjum żeńskiego, gdzie nauka się odbywa, a nadto poczynił daleko idące ułatwienia, za które należy mu się pełne uznanie.

Odtąd wszyscy, którym niepomysłne warunki życiowe nie pozwoliły ukończyć szkoły średniej

Nowy komendant PW i WF w Nowogardzie

W Nowogardzie odbyło się zebranie Powiatowego Zarządu P. W. i W. F. celem omówienia spraw organizacyjnych budżetowych, uaktywnienia świetlic i współpracy z wszystkimi organizacjami młodzieżowymi.

Po złożeniu sprawozdania z całorocznej działalności Powiatowego Zarządu, przystąpiono do wyboru miejskiego komendanta P. W. i W. F., którym został wybrany jednogłośnie por. rezerwy p. Nowakowski. (ipc)

Znamienny telegram parcelantów gnieźnieńskich

W akcji nadania ziemi uczestniczył Min. Gen. Świerczewski

(pr) Donosiliśmy w tych dniach o przybyciu do Gniezna Ministra Obrony Narodowej Gen. Broni ob. Karola Świerczewskiego, którego przemówienie do społeczeństwa gnieźnieńskiego spotkało się z entuzjazmem. Pobyt ministra Świerczewskiego nie ograniczył się tylko do Grodu Lecha, odwiedził on bowiem w dniach następnych szereg miejscowości ziemi gnieźnieńskiej. W każdej z nich wizyta gen. Świerczewskiego przeradzała

się w samoradną manifestację obywatelską, które tym samym zadokumentowało swój żywy i pozytywny stosunek do zagadnień dnia.

M. in. gościło ob. Min. Świerczewskiego miasto Czarniejewo, gdzie wręczano właśnie w ramach uroczystych akt nadania ziemi 114 parcelantom. Aktu nadania dokonał w obecności Gen. Świerczewskiego starosta pow. ob. Frączek, poczem do zebranych przemówił Gen. Świerczewski, przerywając niejednokrotnie swą mowę z powodu oklasków. Końcem przemówił II sekretarz PPR z Gniezna, ob. Lewandowski, nawołując zebranych do masowego wzięcia udziału w głosowaniu i oddawania głosów na listę nr 3.

Podobna uroczystość odbyła się w Grotkowie, gdzie aktu wręczenia ziemi parcelantom dokonał również starosta pow. Frączek w obecności Gen. Broni Świerczewskiego.

Zaznaczyć należy, że odbierający akt nadania ziemi parcelanci pow. gnieźnieńskiego uchwalili wysłanie telegramu do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej ob. Bolesława Bieruta. Telegram ten brzmi:

„My działkowicze z powiatu gnieźnieńskiego w dniu dzisiejszym, który jest dla nas historycznym i wzruszającym momentem aktu nadania nam ziemi na wieczystą własność, składamy Ci, Obywatelu Prezydencie, hołd najserdeczniejszego podziękowania za przeprowadzenie tak wzniosłego dzieła podziału ziemi obszarniczej pomiędzy robotników i chłopów.

Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że ziemię otrzymaną pielęgnować i uprawiać będziemy, dokładając z naszej strony jak najdalej idącego wysiłku, żeby ta ziemia wydała plony na wyżywienie kraju dla dobra narodu polskiego, oraz przyrzekamy głosować na Blok Demokratyczny nr 3. Tak nam dopomóż Bóg!

Działkowicze pow. gnieźnieńskiego.”

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł, opatrzony Sakramentami św. w dniu 16 stycznia 1947 r., przeżywszy lat 63, sp.

Czesław Kędzierski

długoletni członek naszego Związku, zasłużony pisarz i publicysta.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 20 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu jeżyckim.

Czesław Kędzierski był wzorem szlachetnego człowieka, szczerego miłośnika literatury i oddanego kolegi.

Związek nasz zachowa go zawsze w serdecznej pamięci!

Związek Zawodowy Literatów Polskich
Oddział w Poznaniu

4242

Dnia 17 stycznia 1947 r. o godzinie 15-tej zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, kilkakrotnie opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, syn, brat i zięć, sp.

Wiktor Nowaczyński

przeżywszy lat 40.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 21. 1. 1947 r. o godz. 11-tej na cmentarzu jeżyckim. O czym zawiadamiają

w najgłębszym żalu pograżeni

żona, dzieci, matka, siostry, brat i teściowa

Poznań, Izdebno, Czempin.

4298 Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

E. KROMCZYŃSKI
STEMPLE
POZNAŃ
UL. SW. MARCINA

48391

pisania na maszynie

Kupno, sprzedaż, naprawa
MASZYN BIUROWYCH
to także odbudowa kraju,
to sprawa zaistniała
i specjalność firmy
PIOTR PIETRZYCKI
Poznań
al. Marcinkowskiego 25
w podwórzu — tel. 23-62

Po ekshumacji w Warszawie odbędzie się we wtorek, 21 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu parafii Bożego Ciała na Dębcu złożenie do grobu zwłok naszych kochanych zmarłych, sp.

Leona Całki

ur. 5. 3. 1910 r.,
mgra ekonomii i nauk politycznych,
sekretarza gen. Studium Zachodniego przy Delegaturze Rządu
w latach 1941—1944,
poległego w powstaniu warszawskim 1944 r.,

Tadeusza Całki

ur. 3. 11. 1920 r.,
podch., maturzysty gimnazjum im. Bergera,
poległego w obronie Warszawy we wrześniu 1939 r.

Tego samego dnia odprawiona zostanie za spókoj ich dusz msza św. w kościele oo. Zmartwychwstańców na Wildzie o godzinie 9-tej, oraz braci ich

sp.

ks. Kazimierza Całki

ur. 24. 1. 1909 r.,
zamężonego w Dachau w 1942 r.,

Adama i Jana Całków

ur. 4. 11. 1911 r. — 21. 5. 1915 r.,
zaginionych w wojnie 1939 r.,

o czym zawiadamia

w ciężkim smutku pograżona
rodzina

Poznań, ul. Szwajcarska 27, m. 2.

4078

Dnia 17 stycznia 1947 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., po krótkich, lecz bardzo ciężkich cierpieniach, mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier, wujek i opiekun, sp.

Józef Krupski

mistrz krawiecki

powstańc. b. członek Zw. Powstańców Poznań-Śródmieście
przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 20 stycznia br. o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej w Dębcu. Msza św. odprawiona zostanie w środę, 22 bm. o godz. 8-mej w kościele św. Marcina przy ulicy Fredry.

W głębokim smutku pograżeni

żona z dziećmi i rodzina.

Poznań, ul. Półwiejska 38, m. 7.
Katowice, Szczecin, Warszawa, Gostyń.

4241

Wytwórcza Opakowań Drewnianych Firmy Budowlanej
pod Zarządem Państwowym

Zabrze, ul. Opolska 2b tel. 28-18

Wykonuje wszelkie zamówienia szybko,
solidnie i tanio. Dla Zjednoczeń Państwowych ceny sztywne. Cenniki na żądanie

1-218

WELNE OWCE

kupuje i zamienia na tkaniny
gotowe albo na włóczkę maszynową
nową i szydełkową
w różnych kolorach —
PŁACI NAJWYŻSZE CENY

ŁÓDZKA HURTOWNIA

ARTYKUŁÓW WŁÓKIENNICZYCH

POZNAŃ, SW. MARCIN 61, TELEFON 35-40
biuro czynne 8-15 w soboty 8-13

3708

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Poznaniu ma pilne zapotrzebowanie na:

około 2000 ton łożu z wyrębu

z dostawą loco składnic:

1. na stacji Poznań 1250 ton
2. " " Gniezno 380 "
3. " " Zbąszyń 250 "
4. " " Rzepin 120 "

Zainteresowane firmy nadesłać do D. O. K. P. Poznań Wydział Zasobów oferty w zamkniętej kopercie z podaniem cen loco składnica danej stacji w terminie do dnia 27. I. 47 r.

Dostawców (Oferentów) nie obowiązuje całkowita ilość żądanej dostawy. Dostawcy mogą dowolnie w ofertach przyjmować zobowiązanie na taką ilość, jaką są w możności dostarczyć!

Blizszych informacji udzieli miejscowa Ekspedycja Towarowa wzgl. Wydział Zasobów D. O. K. P. Poznań, pokój 202.

Dyrekcja Kolei Państwowych
(—) inż. Stodołski

1-324

FACHOWCÓW
na wszelkiego rodzaju
WYROBY KOSZYKARSKIE
poszukuje
„Społem”

Okr. Oddział Przemysłowo-Rolny
Poznań, Chelmońskiego 2 III ptr.
Tel. centrala 79-81, 79-82 bezpośredni 79-88
Zgłoszenia pisemne lub ustne w godz. od 8-12

4239

Skóry surowe

kozie, baranie, królicze, zajęcze
oraz wszelkie futerkowe
skupuje

F-a Wacław Żarnowski

Uprawniona Agentura Centrali Skór Surowych
przy Min. Przemysłu na m. Poznań
dla skór niereglementowanych

Poznań, Garbary 66/67
(Tama Garbarska 25/28)

4280

Obuwie ortopedyczne

wykonują

Bracia Jaroccy

Poznań, Matejki 11. Tel. 74-64

2888

Reklama współdziała
w odbudowie kraju!

Chmielewski
POZNAŃ
STARY RYNEK 48
TEL. 23-38
DAROWSKIEGO

1-27

Pieniądz

Wspólniczką z małym kapitałem, mistrzynią, do wytwórni bielizny dziecięcej i damskiej. Oferty: „Głos Wielkop.” nr 4232.

Różne

Światowej sławy jasnowidz — psychografolog — zdumiewająco przepowiada. Nadesłaj pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne — analizy metodą grupową. Tyśiące podziękowań. Adresować: Vapuro, Katowice, skrzynka pocztowa 376.

1-7

Filatelisci! Znaczkę do zbiorów kupuje i sprzedaje najkorzystniej Dom Filatelistyczny Witkowski, Poznań, św. Marcina 18. 3241

Meble jak: SYPIALNIE KUCHNIE
STOŁOWE URZĄDZENIA poleca
GABINETY BIUROWE okazują

St. Janiak

POZNAŃ
RYBAKI NR.6

2138

Lekarskie
Borowina, Poznański Zakład Przyrodoleczniczy - al. Marcinkowskiego 26. Tel. 38-26. 46712
Gabinet kosmetyczny G. Bedarskiej, Poznań, ul. 27 Grudnia 1, tel. 45-47, wykonuje wszelkie zabiegi w zakresie kosmetyki wchodzącej. 4282

Wolne posady
1 osoba starsza (z pomocą na miejscu) ewentualnie 2 osoby zaufane, lubiące dzieci, do samodzielnego prowadzenia domu, tylko na stałe, na dobrych warunkach, potrzebna zaraz lub od 1. 2. br. Zawadzka, Kruświca, Rynek 8, pow. Inowrocław. 3687
Ogrodnik, kawaler, i uczeń ogrodnicy potrzebni zaraz. Adres wskazać „Głos Wielkopolski” nr 3992.

Poszukujemy zaraz biegłej sekretarki
Zgłoszenia wraz z świadectwami i życiorysem należy skierować do Spółdzielni Spożywców „Robotnik” Poznań, ul. Łukaszczyca nr 40 4219

Slusarz-narzędziarz na dobrych warunkach potrzebny. Wytwórnia Wyrobów Metalowych, Bracia Wall-górcy - Z Paprzycki, Poznań, ul. Łacina 4 (daw. św. Rocha), Tel. 23-95. 4001
Sile biurową orientującą się w księgowości poszukuje Mieczysława Spółdzielca Kądzierz, powiat Szamoty. 3882
Pomoćnicę domową na dobrych warunkach bez prania przyjmie zaraz. Zgłoszenia: od godz. 10-14-tej, Bolińska, Mińska 12a m. 6. 3921

Księgowy(a) rutynowany
ze znajomością księgowości przebiegowej do poważnego przedsiębiorstwa przemysłowo-handlowego potrzebny. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4218.

Ucznia fotograficznego przyjmie „Foto Kądzierz”, Roosevelta 10. 4039
Przedsiębiorstwo Budowlane Urbanak, Poznań, Długa Debińska 10, przyjmie murarza i robotników budowlanych. 4055
Młodsza ekspedientka z branży tekstylnej-galanterijnej przyjmie na stałą posadę. Zgłoszenia osobiste: Waliki Młodych 5 m. 1, pomiędzy godz. 17-18. 4069
Niania do jednorocznej dziewczynki potrzebna. Strzelecka 41, m. 4. 3739

Dziewczyna
uczniwa, samodzielną gotowaniem, potrzebna do domu lekarskiego, 3 osoby, warunki mieszkaniowe dobre. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 1-318.

Gospośia inteligentna z dobrym gotowaniem może się zgłosić. Cukiernia Moka, Fr. Ratajczaka 33. 4152
Pomoc domowa dochodząca z gotowaniem oraz dziewczyna do dwójki dzieci potrzebna. Konopnickiej 14, i p. 4253
Posługa 3X w tygodniu zaraz. Wyspiańskiego 15 m. 12. 4244
Posługaczka potrzebna na dobrych warunkach - ul. Pocztowa 12 m. 11. 4241
Samodzielną gospośia, czeladnik lub uczeń rzemieślnika mogą się zgłosić. Staroiecka nr 195. 4215

Dziewczyna
z gotowaniem i praniem, uczniwa, czysta, potrzebna na dobrych warunkach. Fredry 4, m. 1. 2889

Bielizniarki, krojożni na bieliznę męską - św. Józefa 6 m. 21. 4214
Poszukujemy wykładowcy na przedmioty handlowe - Kursy Handlowe, pl. Wolności 2. 4269
Chłopca do posyłek w wieku lat około 15 poszukujemy zaraz. Zgłosz.: Armii Czerwonej 1 m. 11. 4169

OGŁOSZENIA DROBNE
Konto: Bank „Spółem” nr 8
Biuro Działu Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 20-tej, w soboty od 8-mej rano do 18-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10, I piętro. - Tel. 64-75. - Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

MATERIAŁY BUDOWLANE
Składnica: Zwirzyńska 11, tel. 6303
poleca:
WAPNO
hydr. i w bryłach, cement gips, dachówkę, cegły: tonówkę, dziurawkę - sufit, i płyty ściennie.
PAPĘ
smołą, pak, trzcinę. 4185

Miłyńskie maszyny, pasy, gurt, siatki, gaza, szczeliny, waty, pedne, koła pasowe, kłingerit, motory, nalewy na kamienie, wszelkie artykuły miłyńskie poleca „Technomłyn”, Warszawa, Jerozolimskie 28. 12-3
Tapczan, łóżko nowoczesne, tapczan higieniczny, okazjnie sprzedam. Mostowa 37. 4111
Wzrostat wulkanizacyjny bardzo dobre miejsce w Poznaniu z powodu wyjazdu sprzedam. Oferty: „Głos Wielkop.” nr 4116.
Futro łapki karakulowej, obzerne i silowe, sprzedam okazjnie. Gąsiorowskich 11 m. 4, od godz. 13-19. 3977

Białe dni!!!
F-ma Roman Eywik
w Poznaniu ulica Gołębia 7 (naprzeciw Fary)
Poleca:
plótna pościelowe, koszulowe, surowki, flanele, obrusowe, ręczniki, ścierki, chusteczki i t.p.
Resztki po inwenturze za bezcen

Najkorzystniejsze źródło zakupu
Porcelany - Szkła Kryształowe - Plat-rów
Wyrobów stalowych Wypraw - Podarki Nakrycia restauracyjne
Poznań, St. Rynek 48. Tel. 48-98 3844

Ceruję artystycznie wszelką garderobę
Półwiejska 9 a I piętro 4181

Platforma gumowa 3 i 4-tonowa do sprzedania. Gołębia 4 m. 6. 4059
Radioodbiorniki, lampy radiowe, żarówki, anody, akumulatory, baterie, płyty. Sprzedaje - kupuje „Radiomechanika” - Poznań, św. Marcin 25. Telefon 12-38. 3366
Maszyny
do pisania, liczenia, naprawia i kupuje na części - nawet polamane. „MECHANIKA” - Poznań, 27 Grudnia 20 w podwórzu, telefon 43-57. 4003
Jedwab do szycia na rolkach, wszystkie kolory, poleca hurtownia Wytwórnia, Nowe kŚwiecia, Gdańska nr 5. 1-199
Materace, ramy sprężynowe, tapczany. Wrześniowiec, Ratajczaka 7, i p. tr. tel. 36-31. 3694
Fortepiany - Pianina - Harmonium - Akordeony sprzedaje, kupuje, zamienia okazjnie Poznańska Centrala Fortepianów, Poznań, Zyg. Augusta nr 3 m. 3. 1-253
Tapczany luksusowe z autorytetnym otwieraniem, fotele, materace sprężynowe i poduszki, tapczany higieniczne oraz kany-py rozkładane na 2 tapczany - poleca K. Kopy-czyk, Poznań, Szkolna 2. 3972
Mebel, nowe, używane, korzysnie poleca Magazyn Mebli, Janiak - Balcerowski, Za Bramką 4. 4302

Kalafonie
żywiec, pokost, olej linowy kupię każdą ilość. CZESŁAW URBAŃSKI ul. Garbary nr 23 m. 9 Tel. 31-13 4073
Kupię szafę kuchenną - Dąbrowskiego 25 m. 9 - krakwiec. 4048
Srebro, złom, kupię po najniższych cenach „Farmachemia”, Poznań, ulica Libelta 11. 4255
Kupię dom cały lub zbudowany składem, ruchliwą ulicą Poznaniu lub w wielkiej miejsc. Oferty: „Gł. Wielkopolski” nr 4251.
Kupimy maszynę do pisania biurową dobrym stanie. Powiatowa Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa - Zielona Góra. 1-261
Urządzenie składowe, regały, lade kupię. Grodziska 6 m. 1. 4233
Kupię detki, opony samochodowe oraz części motocyklowe - Dąbrowskiego 69, warsztat. 4240

Sypialnię
nowoczesną, przedwojenną, z rąk prywatnych kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń „FAR” Ratajczaka 7, pod 1.504. 4171
Wille w Poznaniu, Puszczykowie, Puszczykówku z wolnym mieszkaniem kupię. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4213.

Zamiana
3 pokoje kuchnią komfort centralne ogrzewanie - dzielnicy willowej, na 2 pokoje kuchnią, łazienką, dzielnicy Parku Wilsona. Of.: „Gł. Wlkp.” nr 4040.
Radio Nora 3-lampowe uniwersalne, prawie nowe, zamienie za odpowiednią dopłatą na inne również uniwersalne w dobrym stanie i najwyższej klasy i możliwie z adapterem względnie kupię bez zamiany. Kraszewskiego 16 - skład zabawek. 3940
Pokój kuchnią na Zawadach zamienie na podobne. Of.: „Gł. Wlkp.” nr 4123.
Zamienie 1/1 pokoju kuchnią, łazienką, sennicą na większe z dopłatą lub przeprowadzę remont. Of.: „PAR”, Ratajczaka 7, pod „1.535”. 4293
Zamienie wózek dziecięcy głęboki materyczny na sportkę. Grobla 29a m. 8. 4220
Radio Blaupunkt 5-lamp. zmieniły zamienie na uniwersalny za dopłatą. Saperska 16 m. 1. 4082
Śródmieście, parter, 2/1 pokoju z kuchnią, łazienką zamienie na 3 pokoje, komfortowe. Adres wskazać „Głos Wielkop.” nr 3934.

Wolne lokale
Pokój skromny do listopada, zastaw procent za pożyczkę 2-miesięczną 50 tys. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4231.
Szuka lokalu
Mieszkanca jedno lub dwupokojowego poszukuję. czynsz, koszty remontu obojętne. Tel. 40-67. 3857
Pokoiku opalonego Focha, Jeżyca, śródmieściu szuka studentka. Łask. zgłoszenia: Rogalskiego nr 13 m. 1. 3961

Solidna pani poszukuje u-mieszkownego pokoju. Of.
„Głos Wielkop.” nr 3965.
Student IV roku prawa poszukuje pokoju przy kulturalnej rodzinie. Zgł.: Zbigniew Dąrowski, Poznań, Winklera 22 m. 2. 4119
2 1/2 do 3 pokoi do lub po remoncie do 300.000 - zł. Płn. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 3898.
Dzierżawy
Ogrodnictwo 6-morgowe w Poznaniu oddam w dzierżawę. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 4237.
Różne
Suknie ślubne, welony wypożyczam. Mińska nr 3 m. 6. 3614
Stopy nadrabiamy! Pracownia Pończosznica „Rekord”, ul. Marcina 6. 3871
Kapsle i kapsułki żelatywne dostawę lub specjalistę do wyrobu poszukujemy. Zgłoszenia „PAR” Kraków, Rynek Główny 46 dla „Eros”. 3993
Wypożyczam ślubne suknie i welony Jackowskiego 40 m. 3 Talarowska. 2441
Zegarki, zegary przyjmuję do naprawy. Urzędniczy, wosko 20% zniżki. Kupuję zegarki na części. Nowak, zegarmistrz, ul. Dąbrowskiego 87 przy Polnej. 4035
Pracownia Gorsetów, Anna Herman z Warszawy, poleca najnowsze modele pasów, biustonoszy, pasów leczniczych - Poznań, ul. Szwajcarska 22 (Rynek Wildecki). 4255

Matrimonialne
Kawaler, lat 43, emeryt po-czowy, brunet, średniego wzrostu, przystojny, posłu-bi pannę lub wdowę lat 28 do 35, dobrego charakteru, przystojną, na posadzie pocztowej. Poważne oferty do Gł. Wlkp.” nr 3719.
Panna, lat 39, brunetka, średniego wzrostu z pro-wincji, religijna, miła, z dobrej rodziny, posiadają-ca majątek, pragnie za-poznać pana do lat 45 tych samych zalet, najchętniej urzędnika, wdowcy nie wy-kluczam. Of. „Głos Wielkopolski” nr 4063.
Panią do lat 28, zgrabną, o ładnej prezencji, pogo-dnego usposobienia, która byłaby miłą, dobrą to-warzystką życia (stan finan-sowy obojętny) pozna w celu matrymonialnym ku-pięc, kawaler, po trzy-dziestce, dobrze sytuowa-ny. Oferty możliwie z fo-tografią „Głos Wielkopolski” nr 3939.
Pani lat 43, własnym mieszkaniem, niebielna, zapo-zna pana, cel ściśle matry-monialny. Adres wskazać „Głos Wielkop.” nr 4115.

Okazyjna sprzedaż ubrań męskich
po rewelacyjnie niskich cenach
od zł 3.500,- do 4.000,-
Marian Głogowski
Poznań, ul. Wrocławska 6. Tel. 27-07 4258

NIEURZĘDOWA TABELA WYCENANYCH
I-szy dzień ciągnięcia I-ej Klasy 49 Loterii

Wygrane po 100.000 zł. NrNr 13524-23223 28071	20061 098 114 186 215 476 493 530
Wygrane po 20.000 zł. NrNr 98 7383	745 767 786 823 842 960 978 21054 067
21280 22662 27407 29284 33909 38830	075 091 129 157 168 251 348 382 438
44460 44754 44992 52920 54193 64699	496 539 576 600 601 700 728 815 826
65621	949 960 22021 071 087 134 165 193 238
Wygrane po 10.000 zł. NrNr 2179	274 366 471 602 831 846 885 966 980
5922 12513 17788 23336 26732 29765	23028 150 160 234 328 332 337 412 561
30983 32615 36030 41505 41765 41839	622 656 711 740 968 24017 019 084 124
42759 47243 49046 49192 52295 61426	179 245 260 512 526 615 616 640 677 692
66840 68064 68856 69395	711 774 858 862 25026 078 239 446 595
Wygrane po 5.000 zł. NrNr 1053	708 806 884 915 26093 099 122 171 195
3209 4854 7492 8930 11184 13217 13494	238 294 372 387 397 447 468 603 681
22343 25527 37419 40957 45471 49578	699 760 905 27014 092 111 151 224 255
51359 54965 56016 58839 59027 64049	331 418 421 562 616 663 834 836 844
69997	855 26088 089 095 120 148 165 292
Wygrane po 2.000 zł. NrNr 415 868	288 420 422 674 709 830 872 895 911
1509 1305 2330 3185 4216 5102 6359	984 29099 195 403 500 556 575 580 599
6468 7113 7621 7873 8883 12439 14235	628 677 705 751 987
14439 14494 16063 17712 18565 20342	30155 297 468 510 528 673 695 812
20470 21439 22185 22333 22824 23286	934 945 31028 049 084 178 225 365 463
23359 23614 24032 24874 25136 26719	491 560 566 700 32250 305 332 373 477
26803 27218 27762 27848 29172 31172	545 587 819 902 976 978 32001 044 115
31354 31433 31990 32622 33127 34524	928 280 317 347 590 618 623 679 953
35475 36098 38469 38691 39096 39402	970 34225 280 308 350 359 381 432 573
41110 42629 42728 43215 44613 45206	660 743 812 903 945 954 993 995 35016
46976 48046 48112 49571 50431 52644	059 097 152 182 195 237 394 416 428
54359 54567 54956 55652 55809 56495	454 477 500 649 787 806 896 936 948
58005 60496 61060 63774 65674 65825	36153 321 411 412 414 420 425 465
65965 66615 67839 69323 69623	469 538 608 655 703 707 798 874 934
Wygrane po 500 zł. NrNr 36 78 81	951 37072 130 152 175 193 206 208 243
176 222 87 336 80 485 556 62 79 704	257 322 451 464 537 730 769 776 836
6 826 70 7 85 928 39 56 1019 137 172	855 883 886 939 946 38021 063 049 105
208 16 315 18 80 1611 12 55 91 177	161 405 438 543 606 687 745 780 952
77 82 1832 62 2003 102 85 99 311 13	39060 247 306 368 424 430 501 517
55 523 723 37 50 88 2805 22 46 91	543 676 684 762 872 896 903 928 998
3040 171 320 463 4 74 619 703 68 802	40069 134 140 209 346 411 412 464
63 5 4115 354 79 455 66 561 72 612 85	793 837 888 939 41023 038 125 227 370
794 8 880 3 905 5080 123 253 301 67 71	494 561 716 950 42200 232 316 376
432 3 605 961 6033 095 221 77 303 390	435 621 702 854 939 43019 150 271
429 70 574 646 708 57 70 858 68 997	280 368 432 503 541 654 655 660 633
7116 32 51 338 461 525 624 80 4 966	789 834 902 944 965 981 44007 033
8040 7 89 92 130 5 79 93 7 234 302	051 055 065 132 159 305 456 481 482
29 46 474 524 645 744 829 45 69 905	503 609 639 801 811 821 905 917 937
61 9018 118 234 75 87 331 519 57 70 8	45018 068 100 154 266 292 329 330
877 981 10055 139 83 302 77 96 407 63 7	389 658 660 765 807 818 890 869 835
503 85 629 704 43 11243 64 320 44 59	46037 063 141 153 183 257 311 342
75 96 420 89 502 36 622 84 96 724 65	476 584 639 644 749 764 882 884 838
872 965 12049 73 132 204 29 90 425 60	902 845 948 957 978 47052 083 105
510 12 63 630 81 7 833 901 13042 52	156 173 176 218 430 439 444 498 510
96 448 83 637 55 70 801 926 14119 53	602 613 665 686 720 741 902 49099
211 93 309 12 95 418 551 633 41 728	194 322 414 511 697 945 49002 083
64 808 15107 47 222 94 332 9 427 64	117 165 175 284 321 393 440 446 417
783 805 20 937 16145 87 256 418 78	471 477 482 617 698 708 709 711 816
560 717 83 916 62 4 17004 54 140 154	948 50023 140 141 160 213 426 517
85 202 7 60 8 321 45 58 513 57 606	627 700 764 857 51008 019 022 057 070
4 679 808 902 9 70 5 19172 208 78 87	084 145 216 319 356 631 650 668 916
360 441 92 515 31 621 47 60 81 748 986	926 52004 092 241 315 331 435 517

Cennik ogłoszeń: Za tekstem (strona 8-lampowa) 1-lampowy milimetr 10,- zł; większe wśród drobnych 1-lampowy milimetr 18,- zł; w tekście (strona 4-lampowa) 1-lampowy milimetr 40,- zł; na stronie Kroniki poznańskiej 1-lampowy milimetr 30,- zł. Zestaw tabelaryczny i skomplikowany 50% drożej. Drobne: Pierwsze słowo tustym drukiem 16,- zł, każde dalsze słowo 8,- zł (najmniejsze ogłoszenie 80,- zł); dla poszukujących posad 1 osobę, zaginionych wskutek wojny: pierwsze słowo tustym drukiem 10,- zł, każde dalsze słowo 5,- zł (najmniejsze ogłoszenie 50,- zł). A, I, w, z, do, od itd. znaki, skróty, cyfry do 5 liczb - każde liczy się za 1 słowo. W wydatkach niezliczonych i świątecznych obowiązuje dopłata w wysokości 80%. Rabatu nie udziela się. Wszystkie ogłoszenia płatne są przed wydrukowaniem.

Redakcja - Poznań, Wyspiańskiego 10, I piętro. Telefon 62-70, 67-11 (nocny)
Redaktor naczelny przyjmuje w godz. od 12-13. Sekretariat redakcji czynny codziennie od godz. 11-14.
Filia redakcji i administracji: w Gnieźnie, ul. Dąbrowski 1; w Ostrowie, ul. Kościelna 9 - tel. 753
Nadestających rekopisów redakcja nie zwraca. Telefon Dyr. Delegatury 64-75.
Administracja: Ogłoszenia - Wyspiańskiego 10, I p. Telefon nr 64-75
Konto PKO V-4499, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 8.
Kolportaż (abonament, pojedyncze egzemplarze i kolportery): Poznań, ul. Bukowska 3. - Telefon 78-84.
Konto PKO V-4400, Bank Gospodarstwa Spółdzielczego 25.
Warunki prenumeraty na miesiąc: w Poznaniu w agenturach i kioskach zł 85,-; z odnośnikiem do domu zł 95,-. Na prowincji przez pocztę zł 90,- (zamawiającego do 15-go każdego miesiąca w Urzędach lub w listonoszy), na prowincji (pod opaską) zł 95,- (przekazać należność pod adresem: „Czytelnik”-Kolportaż Konto PKO V-4400 do dnia 25-go każdego miesiąca).
Redaktor naczelny: Jan Zagierski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu, K - 50704